ROK XV. Nr. 55 (4373) WILNO, piątek 25 lutego 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko-Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Co najpierw: kultura czy dobrobyt?

Ostatnie dni upływają w Europie pod znakiem „Anschlussu", mowy Hitlera, dymisji Edena, sprawy Butenki; w Polsce — pod znakiem refleksyj związanych z rocznicą deklaracji lutowej i pod znakiem wsi.

Wielka debata budżetowa w Sejmie nad resortem rolnictwa i reform rolnych w Warszawie, a w Wilnie świeża pamięć ostatniego posiedzenia Rady Izby Rolniczej.

Publiczność żądna sensacji interesuje się bardziej incydentami, których przy tej okazji nie brakowało, a mniej zagadnieniami wsi.

Publiczność czytającą co dzień prasę ma tyle tylko wspólnego z wsią, że łyka wytwory wsi razem z sensacjami politycznymi dnia i że obie te strony i duchowa i materialna są produkowane i spożywane prawie zawsze na wiejski rachunek. Publiczność nie wiele się różni pod tym względem od tych, którzy ją sensacjami na temat wsi karmią.

Francuzi ukuli słynne na cały świat piękne określenie armii — grande muette — wielki niemowa. Wojsko milczy w sprawach polityki, wojsko nie używa nigdy argumentów słowa z wyjątkiem wypadków, kiedy dyktuje warunki, stawia ultimatum. Wojsko nigdy nie używa adwokatów.

Wieś, wieś w Polsce jest także wielkim, bardzo wielkim niemową, tylko, że w jej imieniu przemawia aż nazbyt wielu ludzi.

Kilkudziesięciu posłów w Sejmie, setki i tysiące działaczy w całej Polsce. Czy jest sposób sprawdzenia ich pełnomocnictw?

Dotąd niema.

Wieś to nie tylko wielki niemowa, to również wielki niepiśmienny, to zastraszająco nikłe czytelnictwo, monstrualne rozmiary analfabetyzmu, jakże często powrotnego.

Na tle sejmowej dyskusji budżetowej wyrasta z powodzi zagadnień najprzeróżniejszego gatunku od masonów w Dyrekcji Lasów począwszy, a kończąc na eksporcie trzody chlewnej, jeden zasadniczy dylemat.

Dylemat, który czasem celowo nawet może przyprusza się warstwą drobiazgów, aby nie był zbyt jaskrawy. Dotyczy on metody aktywizacji naszej wsi. Niby co ma nastąpić najpierw, z czym przede wszystkim na wieś trzeba iść?

Strawa duchowa: oświata ogólna akcja uświadomienia politycznego, czy kultura materialna: szerzenie praktycznej wiedzy fachowej, racjonalna organizacja zawodu rolniczego.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Wileńskiej Izby Rolniczej uszedł uwagi naszego sprawozdawcy jeden moment szczególnie istotny, a zarazem nie pokojący.

Było to przemówienie bardzo renomowanego działacza rolniczego, który wręcz twierdził, że grozi nam przerost technokracji, że za bardzo kłopotamy się o podniesienie techniki produkcji rolniczej, a za mało o intelekt i kulturę duchową rolnika.

O co chodzi? Tu na Wileńszczyźnie przerost technokracji? Przecieramy oczy. Czyżby człowiek, który te słowa wypowiedział nie słyszał nigdy huku traktorów za granicami naszego biednego wileńskiego worka, czyżby nigdy nie rozmawiał z robotnikami powracającymi z Łotwy, nie słyszał nic o ruchu spółdzielczym i organizacji zbytu na Litwie, że go takimi myślami napełniają widoki naszych kamienistych ugorów?

Polskim stosunkom można wiele zarzucić, ale nigdy tego by oświata ogólna cierpiała kosztem przerostu techniki i umiejętności fachowo-zawodowych.

Jest wprost odwrotnie. Skandaliczne niska stopa życiowa ludności sprawia, że pieniądze przeznaczone na oświatę w szkołach powszechnych idą na marne. W Polsce nie ma sensu uczyć czytać i pisać wszystkich, jeżeli potem nie ma starczyć wszystkim tych kilku groszy na kupno książki, czy gazety i nafty, by oświetlić izbę w długie zimowe wieczory.

O potrzebach kulturalnych wsi mówiono wiele. Mówił o tym Minister Rolnictwa, mówili posłowie.

Szef OZN również zagadnienie kultury wsi wymienił na pierwszym miejscu wśród wielu innych wiejskich potrzeb. Chcemy wiedzieć, jaka to ma być kultura.

Uniwersytety ludowe, odczyty, obchody rocznic i jubileuszy, przedstawienia, chóry amatorskie i wychowanie ogólne obywatelskie za pośrednictwem wiejskich działaczy kulturalno-oświatowych są to imprezy, które obejmują nieduźą część starszej ludności wiejskiej, nieco większą część młodzieży.

Powstaje pytanie, czy zdajemy sobie sprawę, że to wszystko jest o tyle tylko dobre, o ile jest dodatkiem do czegoś innego, o ile pod to wszystko jest dany solidny podkład fachowo-zawodowy, o ile jest pewność, że ten młody, który zaczerpnie ową szczyptę kultury ogólnej, potrafi równocześnie tak mocno uczepić się pazurami ojcowskiego zagonu, aby wykrzesać zeń w dwójnasób i w trójnasób więcej niż ojciec? Tylko w takim wypadku bowiem można mieć pewność, że nabytych umiejętności czerpania ze skarbnicy ogólnej kultury narodu nie zmarnuje.

Obok powszechnej oświaty szkolnej ogólnokształcącej mamy może aż nazbyt dużo różnego rodzaju imprez pozaszkolnych też ogólno kształcących, przy czym obliczonych tylko na oddziaływanie indywidualne w ograniczonym zasięgu jednostek odpowiednio dobranych.

Nie ma natomiast powszechnej oświaty zawodowej, nie ma dostatecznie szeroko pomyślanych imprez o charakterze zawodo-fachowym, które by miały za zadanie skierowanie elementu wyszłego ze szkół powszechnych na drogę dokształcenia się zawodowego.

Gdy pada hasło kultury dla wsi, należy dodać kultura materialna, zawodowo-fachowa. Najprzód trzeba ludzi nauczyć dojścia do dobrobytu, a potem korzystania z jego rozkoszy. Nędzarz nawet, gdy go nauczymy czytać staje się po pewnym czasie znowu analfabetą. To samo będzie z nim, jeżeli go nauczymy śpiewać lub wypowiadać piękne poglądy w duchu obywatelskim.

Dopiero umiejętność dojścia własnymi siłami do warunków znośnej egzystencji we własnym zawodzie uczyni zeń dobrego obywatela i kulturalnego człowieka.

Sapienti sat — mądremu wystarczy — jak mawiali Rzymianie. Ale mimo to może komuś w związku z tym, co tu napisałem przyjdą jakieś myśli, jakieś przykłady za lub przeciw. Tyle się mówi o wsi, a tak mało wieś w tym zabiera głosu.

Prosimy, napiszcie sami, z uwagą przeczytamy i w miarę możności chętnie wydrukujemy. **Piotr Lemiesz.**

P.S. W tytule wyrazu „kultura" użyłem w znaczeniu „kultury duchowej", a wyrazu „dobrobyt" — kultury materialnej.

SPROSTOWANIE

We wczorajszym artykule wstępnym w pierwszej szpalcie u dołu po sprostowaniu błędnie wydrukowanego szyku wyrazów, odpowiednie zdanie winno brzmieć:

„Wbrew tym, którzy zapytują o to, czego w tej mowie niema, a co było w deklaracji, i chcą na tej podstawie wykazywać sprzeczności, my zwracamy uwagę na to, co w tej mowie jest nowe i dalej idące niż deklaracja, choć konsekwentne".

Austria zachowa swą niepodległość

Przemówienie kanclerza Schuschnigga

WIEDEŃ. (Pat.) O godz. 19 w zapełnionej szczelnie sali dawnego parlamentu, kanclerz Schuschnigg, ubrany w szary uniform naczelnego komendanta Frontu Patriotycznego wygłosił przeszło dwie godziny trwającą i oczekiwaną z napięciem przez całą Austrię wielką mowę polityczną.

W rozstrzygającej dla Austrii chwili zebrał się dziś parlament — oświadczył m. in. Schuschnigg. Dziś nie czas na debaty, ale na decyzję i czyn. Kanclerz apeluje do poczucia odpowiedzialności całego narodu, podkreślając, że jedynym punktem porządku obrad dzisiejszego posiedzenia parlamentarnego jest Austria.

Obecny nowy rząd stoi na stanowisku konstytucji, a celem jego jest BRONIENIE WSZYSTKIMI MOŻLIWYMI ŚRODKAMI NIEPODLEGŁOŚCI I WOLNOŚCI AUSTRII.

Celem i zadaniem obecnego rządu jest koncentracja wszystkich sił dla Austrii. Austria odrzuca programy wewnętrzno-polityczne innych państw zarówno Front Ludowy jak i formy dyktatury, odrzuca wszelkie odcienie partyjne, a tym samym I NARODOWO-SOCJALISTYCZNE, gdyż istnieje jedyny wyraz austriackiej polityki, tj. Front Patriotyczny, zjednoczony front całego narodu.

Kanclerz powołał się na zapewnienia Niemiec, iż Niemcy nie będą się mieszać do spraw wewnętrznych Austrii i podkreślił, że Austria wzięte na siebie zobowiązania, połączone z wielkimi ofiarami, wynikające z rozmów w Berchtesgaden — dotrzyma. Dla Austrii nie egzystuje ani nacjonalizm, ani socjalizm, gdyż hasłem jej jest tylko patriotyzm.

„Dziś cały świat, oświadczył Schuschnigg, patrzy na Autrię, której wolą jest utrzymanie niepodległości, gdyż skreślenie jej z mapy Europy jest nie do pomyślenia (owacje). Zagraniczna polityka Austrii prowadzona będzie nadal w dotychczasowym kierunku." Kanclerz podkreślił, że Front Patriotyczny, który liczy około 3 milionów członków jest najlepszą gwarancją niepodległości Austrii. Kończąc Schuschnigg wzniósł okrzyk na cześć Austrii i narodowych barw austriackich.

—oOo—

Chamberlain chce rozmawiać również z Niemcami

LONDYN. (Pat). Jak się dowiaduje korespondent PAT, premier Chamberlain w poniedziałek tj. w pierwszym dniu swojego urzędowania, jako zwierzchnik Forreign Office wysłać miał do ambasadora brytyjskiego w Berlinie Hendersona instrukcję, polecającą mu wysondowanie stanowiska rządu niemieckiego, co do ewentualnych rozmów z W. Brytanią.

Należy przypomnieć, że w swoim przemówieniu poniedziałkowym w Izbie Gmin Chamberlain wyraźnie podkreślił, iż W. Brytania złączona jest z Francją i że premier uważa się bie za przyjaciela Francji. Chamberlain zaznaczył jednak, że konieczne jest nawiązanie stosunków również z przeciwną stroną tzn. z Niemcami i Włochami.

Słowa Chamberlaina były zapowiedzią, że premier nie ograniczy się do rozmów z Włochami, lecz próbować będzie również podjęcie rozmów z Niemcami.

Treść instrukcji udzielonej w poniedziałek ambasadorowi brytyjskiemu w Berlinie zakomunikowano we wtorek przez lorda Halifaxa ambasadorowi francuskiemu Corbin.

Henderson, ambasador brytyjski w Berlinie odbył we wtorek dłuższą rozmowę z ministrem spr. zagr. von Ribbentropem. Wynik tej rozmowy miał być daleko bardziej pozytywny aniżeli zdawała się zapowiadać mowa kanclerza Hitlera.

Wybory do parlamentu w Estonii

TALLIN. (Pat.) Wczoraj rozpoczęły się w Estonii wybory do parlamentu. Udział głosujących bardzo duży. Spokój nigdzie w najmniejszym stopniu nie został zakłócony. Wybory zakończą się jutro i jutro wieczorem znane będą już wyniki.

Naród rumuński przyjął nową konstytucję

BUKARESZT. (Pat.) Głosowanie w dzisiejszym plebiscycie zostało zakończone o godz. 17.30. Według dotychczasowych zestawień wyników głosowania rząd uzyskał olbrzymi sukces. Udział ludności w głosowaniu wyniósł 88 proc., podczas gdy udział głosujących w dotychczasowych wyborach nigdy nie przekraczał 70 proc.

W Bukareszcie na 106.000 obywateli wciągniętych na listy głosujących było 9.000 wstrzymujących się od głosu, a tylko 145 głosów przeciw zmianom, zaszłym w Rumunii po objęciu rządów przez patriarchę Mirona. Opozycjoniści, składają się głównie z b. członków Żelaznej Gwardii i grup skrajnie lewicowych. Głosowanie nigdzie nie została zakłócone.

Pierwszy dzień zawodów w Lahti

Polacy na 8 miejscu

LAHTI. (Pat.) Jak już podaliśmy, w czwartek rozegrany został w Lahti bieg sztafetowy na dystansie 4×10 km o mistrzostwo świata. Zwycięstwo odniosła Finlandia przed Norwegią po ostrej walce, która się odegrała na pierwszym i drugim odcinku.

Trzecie miejsce zajęli Szwedzi, a dopiero dalsze państwa nieskandynawskie. Niespodzianką było 4 miejsce Szwajcarów.

Drużyna włoska wybitnie przetrenowana, zajęła dopiero 6 miejsce, gdyż na finiszu wyprzedziła ją drużyna niemiecka.

Polacy sklasyfikowali się na 8 miejscu przed Austrią, Estonią i Łotwą i gdyby nie słaby bieg Wawrytki, moglibyśmy drużynę czeską pokonać.

W piątek narciarze odpoczywają. W sobotę bieg na 18 km otwarty i do kombinacyj, do którego stają wszyscy zawodnicy polscy.

„Pochodnia" dotychczas bezskutecznie apeluje do prezydenta Litwy

KRÓLEWIEC, (Pat). Główny Zarząd T-wa „Pochodnia" przesłał na ręce prezydenta Smetony drugi z kolei memoriał, omawiający wszechstronnie sytuację na terenie polskiego szkolnictwa średniego na Litwie.

Głównym powodem wystosowania drugiego memoriału, przed otrzymaniem odpowiedzi na pierwszy, jest usunięcie dyrektora gimnazjum polskiego w Kownie p. Abramowicza.

Reprezentacyjne polowanie w Białowieży

z udziałem premiera Goeringa



Moment z przyjazdu marszałka Gaeringa do Warszawy. Marszałek Goering opuszcza dworzec Główny w towarzystwie inspektora armii gen. dyw. Fabrycego i dyrektora protokółu dyplomatycznego Romera.

BIAŁOWIEŻA, (Pat). Wczoraj przy pięknej pogodzie i temper. 9 st. poniżej zera rozpoczął się pierwszy dzień polowania z udziałem Pana Prezydenta R. P., feldmarszałka Goeringa, który wczoraj rano przybył do Białowieży.

W polowaniu reprezentacyjnym biorą również udział: niemiecki podsekretarz stanu Koerner i Alpers, ambasador niemiecki w Warszawie von Moltke, gen. Schally, gen. Fabrycy, min. Łepkowski, szef protokułu dyplomatycznego Romer.

Wczorajsze polowanie, które zakończyło się o godz. 17 odbywało się na wilki, dziki i rysie.

PADŁO 2 6DZIKÓW, 4 RYSIE 2 LISY

BIAŁOWIEŻA, (Pat). Na dzisiejszym polowaniu w puszczy Białowieskiej padło ogółem: 26 dzików, 4 rysie, 2 lisy i jeden wilk, z których 6 dzików, w tym wspaniały okaz odyńca, oraz 1 lis padły z ręki feldmarszałka Goeringa.

Sejm uchwalił budżet Państwa na r. 1938-39

WARSZAWA, (Pat). **Sejm zakończył dziś debatę nad preliminarzem budżetowym państwa na rok 1938-39, uchwalając budżet wraz z ustawą skarbową w trzecim czytaniu oraz zgłoszone rezolucje.**

W posiedzeniu wzięli udział członkowie rządu z p. premierem Sławoj Składkowskim na czele, prezes NIK dr J. Krzemieński, podsekretarze stanu i wyżsi urzędnicy.

Wicemarszałek Schaetzel zarządził rozprawę dla omówienia poprawek, zgłoszonych przez posłów Wagnera i Kozłowskiego do art. 11 oraz pos. Pacholczyka do art. 12 ustawy skarbowej.

Najpierw pos. **Wagner** uzasadnił poprawkę swoją do art. 11 (plan wyrębu lasów) projektu ustawy skarbowej. Poprawka ta zmierza do przywrócenia pierwotnego tekstu art. 11, tj. brzmienia rządowego.

Stanowisko pos. Wagnera poparł pos. **Władysław Kamiński.**

Następnie pos. **Tomasz Kozłowski** uzasadniał zgłoszoną przez siebie poprawkę do tegoż artykułu, zaznaczywszy na wstępie, że przyjęta w drugim czytaniu ustawa skarbowa ma lukę polegającą na tym, że nie jest tam przewidziany w ogóle wyrąb lasu na r. 1937-38, a tylko przewidziany jest plan użytkowania na r. 1938-39. Mówca wskazał na konieczność przyjęcia zgłoszonej przez siebie poprawki. Poprawka ta ustala plan użytkowania lasów państwowych na r. 1937-38 w wysokości masy nadziemnej z użytków rębnych i międzyrębnych na 9.757.000 m³, zgodnie z przedłożeniem rządowym, ponieważ prawie całość wyrębu została już dokonana.

Następnie przemawiał **sprawozdawca generalny pos. Sowiński,** ustosunkowując się do poszczególnych poprawek i zgłoszonych rezolucyj.

Pos. **Hoffman** odwołuje się do p. marszałka, żeby poddał pod głosowanie jego rezolucję w sprawie ordynacji wyborczej, zgłoszoną w toku debat nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych i rezolucji w sprawie rady wychowania, zgłoszonej przy omawianiu budżetu Ministerstwa WR i OP.

Wicemarsz. **Schatzel** stwierdza, że wobec stanowiska sprawozdawcy generalnego nie może uwzględnić dezyderatów pos. Hoffmana. Następnie zarządza głosowania nad ustawą.

Poprawka pos. Wagnera, przywracająca art. 11 brzmienie według projektu rządowego, upadła 89 głosami przeciwko 58, natomiast **Izba przyjęła poprawki pos. Kozłowskiego,** dotyczące tego artykułu. Pos. Wymysłowski zgłosił wniosek o głosowanie imienne nad poprawkami pos. Pacholczyka do art. 12 ustawy skarbowej. Wniosek ten upadł, tak, że w głosowaniu zwykłym **Izba odrzuciła poprawki pos. Pacholczyka.**

Wicemarszałek Schaetzel: obecnie będziemy głosować nad całością ustawy skarbowej wraz z projektem preliminarza budżetowego na r. 1938-39. Kto z panów posłów jest za przyjęciem ustawy skarbowej wraz z preliminarzem budżetowym, zechce wstać. Stoi większość. Stwierdzam, że Sejm projekt ustawy skarbowej wraz z preliminarzem budżetowym na rok 1938-39 w terminie konstytucyjnym uchwalił.

Przystąpiono do przegłosowania rezolucji, zgłoszonych do budżetu na rok 1938-39.

REZOLUCJA POSŁA ŻELIGOWSKIEGO

do całości budżetu, wzywająca do zaprzestania podnoszenia gospodarki rolnej za pomocą organizacyj subsydiowanych, a oparcia jej na samorządzie gromad i gmin — **została odrzucona.**

Natomiast

PRZYJĘTO REZOLUCJĘ:

odnośnie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wzywającą do przekazania samorządowi wpływów z grzywien i kar administracyjnych, odnośnie ministerstwa skarbu w sprawie **zużycia na walkę z gruźlicą** kwot przeznaczonych z monopolu spirytusowego na walkę z alkoholizmem, odnośnie ministerstwa komunikacji — 4 rezolucje, wzywające do opracowania planu inwestycyj komunikacyjnych, zatrudnienia więźniów przy regulacji rzek i kanałów, utworzenia funduszu amortyzacyjnego na kolejach oraz zużycia nadwyżki eksploatacyjnej PKP ponad przewidzianą wpłatę do skarbu na renowację taboru kolejowego, odnośnie Ministerstwa Sprawiedliwości przyjęto rezolucję pos. Siody, wzywającą do znowelizowania ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów w kierunku uniezależnienia sędziów w sprawie uposażenia od władz nadrzędnych.

Co do 5 rezolucyj, zgłoszonych odnośnie **Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych** na wniosek pos. Szeteli głosowano je oddzielnie. Większością głosów Izba przyjęła te rezolucje, wzywające:

1) do wzmożenia działalności ministerstwa w kierunku podniesienia produkcji rolniczej i zapewnienia opłacalności,

2) wprowadzenia większej ścisłości w budżetowaniu w dziale 3 preliminarza tego resortu,

3) obniżenie cen cukru,

4) obniżenie cen nawozów sztucznych,

5) nie obejmowania przez ministerstwo agend samodzielnych instytucyj społecznych i zatamowania rozrostu etatów osobowych, o ile nie są one umotywowane rozwojem prac technicznych w danej dziedzinie.

Na wniosek pos. **Kamińskiego** z 8 rezolucyj komisji budżetowej, odnośnie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego głosowano oddzielnie rezolucję, wzywającą do podniesienia etatów proboszczów i alumnów. Rezolucja ta została przez Izbę przyjęta. Również w głosowaniu łącznym przyjęła Izba pozostałe rezolucje do tej części budżetu, dotyczące budżetowania wydatków na wyznania religijne, stypendiów dla studentów medyków wzamian za prace na wsi, spraw bibliotecznych, poprawy warunków pracy nauczycielstwa, rewizji taksy administracyjnej w szkolnictwie średnim w kierunku przekształcenia jej na czesne, płacone przez uczniów o niedostatecznych postępach oraz przez uczniów zamożnych, wreszcie w sprawie stałej dotacji dla biblioteki polskiej w Paryżu.

Odnośnie **Ministerstwa Poczt i Telegrafów** Izba przyjęła rezolucję komisji budżetowej, wzywającą do **obniżenia cen. przemysłu żarówkowego** oraz rezolucje pos. Walewskiego w sprawie **wybudowania w całości w roku 1938-39 nadawczego centrum krótkofalowego.** Rezolucja ta brzmi: „Sejm wzywa rząd, aby w ramach uchwalonego budżetu Ministerstwa Poczt i Telegrafów wybudowano w całości nadawcze centrum krótkofalowe w roku budżetowym 1938-39.

Marszałek Schaetzel: w ten sposób **rozprawa nad preliminarzem budżetowym na rok 1938-39 została zakończona.**

* * *

Po odesłaniu do komisji wielu poselskich projektów ustaw pos. Zakrocki referował sprawozdanie w kom. regulaminowej w sprawie wniosków o zezwolenie na pociągnięcie posła Stefana Dąbrowskiego do odpowiedzialności sądowej.

Pos. Gauza referował sprawozdanie Komisji Prawniczej o rządowym projekcie ustawy

O UTWORZENIU SĄDU APELACYJNEGO W TORUNIU.

Utworzenie sądu apelacyjnego w Toruniu, podkreśla referent, jest właściwie jego reaktywowaniem, gdyż instytucja sądu apelacyjnego w Toruniu istniała dawniej i była zniesiona z dn. 1 stycznia 1934 r. Referent stwierdza, że instytucja sądu apelacyjnego w Toruniu ma swą szczytną kartę i że od czasu zlikwidowania tego sądu ludność miejscowa dopominała się o jego przywrócenie. Niniejszy projekt ustawy ziszcza gorące życzenia ludności pomorskiej i jako przedstawiciel tej ludności, wyraził rządowi poseł G. słowa podziękowania i zapewnienia, że czynem tym zaskarbił sobie wdzięczność i uznanie społeczeństwa pomorskiego.

Ożywioną dyskusję wywołała w Komisji sprawa siedziby nowego sądu apelacyjnego. Ostatecznie większość komisji opowiedziała się za Toruniem i ustawę uchwalono w drugim i trzecim czytaniu.

Pos. Kroebl referował z kolei rządowy projekt ustawy

O ULGACH W REGULACJI HIPOTECZNEJ.

Ustawa daje na 3 lata dla gruntów do 50 ha obniżenie i niemal zniesienie wszystkich opłat stemplowych i sądowych i zmniejszenie do minimum reszty kosztów. Podobne ułatwienia przyznaje się przy wydzielaniu nieruchomości do oddzielnej księgi hipotecznej. Wreszcie przewiduje się ulgi przy zahipotekowaniu pierwszej pożyczki do wysokości 500 zł właśnie na cele wywołania hipoteki. W głosowaniu ustawę przyjęto wraz z rezolucją, wzywającą rząd do przyśpieszenia rekonstrukcji ksiąg, zniszczonych przez wojnę w województwach południowych

Pos. Smoczkiewicz zreferował następnie projekt ustawy

O UJAWNIENIU W KSIĘGACH HIPOTECZNYCH WŁASNOŚCI GRUNTÓW POUNICKICH.

Ustawa ta ma na celu uregulowanie stanu prawnego ziem pounickich, zabranych w swoim czasie przez rząd rosyjski Kościołowi Katolickiemu, a użytych przez państwo polskie na parcelacje i osadnictwo.

Po dyskusji w głosowaniu odrzucono zarówno wniosek formalny o odesłaniu sprawy do komisji, jak i wniosek mniejszości o odrzuceniu ustawy, po czym ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Na tym zakończono obrady. O terminie i porządku dziennym następnego posiedzenia posłowie będą powiadomieni na pismie.

Dowódca O. K. III w Wilnie

W dniu 24 bm. przybył do Wilna nowomianowany Dowódca Okręgu Korpusu III gen. brygady Józef Konstanty Olszyna-Wilczyński.

Gen. Olszyna-Wilczyński w godzinach porannych oddał hołd Sercu Marszałka Piłsudskiego na Rossie, a następnie złożył oficjalne wizyty Inspektorowi Armii gen. Dąb-Biernackiemu, wojewodzie L. Bociańskiemu i Ks. Metropolicie Wileńskiemu Romualdowi Jałbrzykowskiemu.

Chińczycy zniszczyli 40 samolotów japońskich w Taihoku

LONDYN. (Pat.) Koła urzędowe chińskie w Hankou oświadczają, że podczas raidu lotniczego chińskiego na wyspę Formozę zostało na lotnisku wojskowym w m. Taihoku zniszczonych co najmniej 40 samolotów japońskich, jak również kilka hangarów lotniczych.

Piloci chińscy twierdzą, że widzieli gęste kłęby dymu, pochodzące przypuszczalnie z zapalonych przez bomby zbiorników nafty.

TOKIO. (Pat.) Według ostatecznych danych, ofiarami chińskiego ataku lotniczego na Formozę padło 8 zabitych i 29 rannych.

Kronika telegraficzna

— **11-letnia urodziła syna.** Prasa rumuńska donosi, że w m. Megigea 11-letnia dziewczynka, Maria Radu-Bucur, powiła niemowlę, płci męskiej. Zarówno młodociana matka, jak i dziecko czują się dobrze.

— **Liczba bezrobotnych Stanów Zjedn** w ciągu ostatnich 4 miesięcy wzrosła o 2.800.000 osób. W okresie między 15 grudnia a 15 stycznia było zarejestrowanych 13.000.000 bezrobotnych, nie licząc bezrobotnych rolników.

— **Związek Polaków w Niemczech** nadesłał organizacjom polskim na Litwie zaproszenia na zjazd, który odbędzie się w Berlinie w dn. 6 marca br.

— **Federacja Robotnicza Meksyku** uchwaliła rezolucję, domagającą się wysiedlenia Trockiego z Meksyku. Rezolucja zarzuca Trockiemu, że nie dotrzymuje on warunków, na których udzielono mu prawa pobytu w Meksyku.

— **W Berlinie** spodziewany jest 12 marca przyjazd b. prezydenta St. Zjednoczonych Hoovera. Hoover znajduje się obecnie, jak wiadomo, w podróży po Europie. 4 i 5 marca spędzi on w Wiedniu, skąd uda się do Pragi, a następnie przybędzie do Berlina. Dalsza trasa podróży przewiduje Helsingfors i Stokholm.

Ś. p. dr Florian Feliks Świeżyński

Prezes Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej

Opatrzony św. św. Sakramentami zasnął wczoraj na wieki, przechodząc do lepszego świata w pełni energii, zapału i chęci do pracy w szeregach Akcji Katolickiej, jako wierny Syn Kościoła, zasłużony i światły pracownik społeczny i ofiarny obywatel Ojczyzny.

Odszedł jak żołnierz stojący na straży, do ostatnich niemal dni życia, pełniący najrozmaitsze obowiązki społeczne. Śmierć spowodował wypadek przy pracy zawodowej lekarza — zmarł więc dosłownie na posterunku pracy dla innych.

Sztandary organizacyj Akcji Katolickiej okryte zostały kirem żałoby.

W tej smutnej dla nas chwili wzywamy społeczeństwo katolickie i wszystkie organizacje stojące na gruncie katolickim do oddania ostatniej posługi i ostatniego hołdu Zmarłemu Przewodnikowi i Bojownikowi o sprawę Bożą przez wzięcie udziału w eksportacji zwłok do kościoła św. św. Filipa i Jakuba, która odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 17 z domu żałoby przy ul. Św. Jakuba 16, oraz w nabożeństwie żałobnym i odprowadzeniu zwłok na cmentarz Antokolski w dniu 26.II.38 o godz. 9.

Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Wilnie.

* * *

Z powodu śmierci dr Floriana Feliksa Świeżyńskiego, znanego i powszechnie szanowanego na gruncie wileńskim lekarza, prezesa Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej gorącego patrioty, zacnego obywatela Kraju, wzorowego syna Kościoła, w sobotę dnia 26 bm. bezpośrednio po pogrzebie odbędzie się w sali przy Św. Anny Nr 13 **akademia żałobna.**

Osoby i organizacje pragnące złożyć hołd pamięci Zmarłego proszone są o zgłaszanie się w tej sprawie do Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej ul. Zamkowa Nr 6. Tel. 7-83 w godzinach od 9 do 15.

Uchwały plenum Senatu

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia, po załatwieniu formalnych spraw Senat przyjął cztery projekty ustaw ratyfikacyjnych, a mianowicie trzy porozumienia między Polską a Anglią w sprawie zmiany umowy handlowej, w sprawie ratyfikacji biegaczy do maszyn przędzalniczych oraz w sprawie zniżek celnych na pewne artykuły chemiczne oraz układu między Polską a Szwajcarią w sprawie płatności związanych z wierzytelnościami finansowymi.

Następnie sen. Maciejewski referował projekt ustawy o odroczenie wyborów do rad miejskich Łodzi i Poznania w związku z wniesionym przez rząd projektem ordynacji wyborczej do 6 największych miast w Polsce.

Po referacie sen. Kwaśniewskiego izba przyjęła również bez dyskusji projekt ustawy o usuwaniu nieczystości i wód opadowych. Dalej izba wysłuchała sprawozdania sen. Głowackiego o projekcie ustawy, dotyczącej rozliczenia z właścicielami zniesionych obszarów dworskich. Sprawozdawca w porozumieniu z wicemin. Korsakiem zaproponował poprawkę, skreślającą w art. 1 wyrazy: skarbu państwa. Senat przyjął poprawki komisji, poprawkę sprawozdawcy i całość ustawy.

Następnie przyjęło po referacie sen Staniewicza projekt ustawy o ulgach w spłacie zaległości w przedsiębiorstwach melioracyjnych wraz z poprawkami redakcyjnymi.

Z kolei sprawozdawca sen. Gwiżdż zreferował nowelę o obniżeniu zadłużenia gospodarstw rolnych z tytułu należności funduszu obrotowego reformy rolnej, którą w głosowaniu Senat przyjął.

Nowelę o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych przedstawił izbie sprawozdawca sen. Olewiński, referując jednocześnie poprawki komisji.

Izba przyjęła poprawki komisji oraz całość ustawy.

W dalszym ciągu obrad. sen. **Pulnarowicz** złożył sprawozdanie o projekcie wniesionej przez pos. Michałowskiego nowelizującej ustawy

O UBEZPIECZENIU SPOŁECZNYM.

Chodzi o skreślenie postanowienia, że ubezpieczalnia płaci za leczenie swych członków w szpitalach 85 proc. całości kosztów. W imieniu Komisji Senackiej, która porozumiewała się w tej sprawie z p. min. opieki społecznej, referent prosi o odrzucenie tej ustawy, przyjętej przez Sejm.

Po dyskusji **referent sen. Pulnarowicz** w końcowych wyjaśnieniach poparł wniosek komisji. W głosowaniu Senat zgodnie z propozycją komisji odrzucił projekt ustawy.

Po zgłoszeniu interpelacji przez sen. Wiesnera w sprawie szkoły niemieckiej w Nowym Tomyślu oraz w sprawie stosowania ustawy w granicach państwa, obrady zamknięto.

Parlamentarna grupa krakowska przykładem

Dba o interesy regionu i państwa

WARSZAWA. (Pat.) W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Grupy Regionalnej Posłów i Senatorów Woj. Krakowskiego pod przewodnictwem wicemarszałka Kwaśniewskiego, poświęcone omówieniu aktualnych zagadnień gospodarczych i społecznych regionu.

Przedyskutowano na wstępie szczegółowo sprawę proponowanej narady gospodarczej z udziałem przedstawicieli rządu, która miała by się odbyć w Krakowie po sesji parlametarnej. Wybrano specjalną komisję, która w porozumieniu z przedstawicielami życia gospodarczego w woj. krakowskim ma przygotować i opracować materiały, dotyczące projektowanej konferencji.

Następnie uchwalono odbywać tygodniowe posiedzenia grupy z uwagi na szereg ważnych projektów ustaw, będących obecnie przedmiotem rozpraw parlamentarnych.

Nareszcie w związku z przemówieniem wicemarszałka Kwaśniewskiego na posiedzeniu Senackiej Komisji Budżetowej nad preliminarzem budżetu Min. W. R. i O. P. wyjaśniono, iż końcowy ustęp tego przemówienia dotyczył tej części kleru, którego działalność pozostaje w sprzeczności z pełną suwerennością państwa polskiego.

Przed proces. Zwierzyńskiego i Cywińskiego

Jak się dowiadujemy, obrony Stanisława Cywińskiego i Aleksandra Zwierzyńskiego podjęli się adwokaci Jasiński i Węsławski.

Podobno obrońcy mają powołać na świadków szereg znanych osobistości. Jak się dowiadujemy, proces ten odbędzie się 21 marca br. Termin ten jednak nie jest ostateczny. Możliwe są jeszcze przesunięcia.

Stanisław Cywiński i Zwierzyński, oskarżeni są, jak wiadomo, z artykułu 152 K. K. i pozostają dotąd w więzieniu. (c)

Dlaczego emigracja do Łotwy daje złe wyniki

W „Kurierze Wileńskim" z dnia 23 lutego ukazał się artykuł o emigracji do Łotwy napisany przez p. prezesa Kółka Rolniczego w Milczy. Ponieważ sprawę emigracji do Łotwy na łamach „Kurjera Wil." poruszałem już niejednokrotnie, starając się zwrócić uwagę na cały szereg jej ujemnych stron, cieszy mnie niezmiernie, że wreszcie znalazł się bezpośredni głos z terenu, który śmiało i odważnie całą sprawę przedstawił, potwierdzając w ten sposób słuszność moich wniosków.

Autor ostatniego artykułu, p. Owczynnik, poza pewnymi wyjątkami ma zupełną rację. Emigracja sezonowa do Łotwy w takich warunkach, w jakich ona odbywa się obecnie, nie tylko, że nie przynosi Ziemi Wileńskiej lub choćby samym tylko wychodźcom jakichkolwiek korzyści, lecz jest jeszcze przyczyną bardzo poważnych strat. Straty te, a są one natury społecznej i gospodarczej, zostały w artykule p. O. dokładnie wymienione, to też nie będę ich powtarzał. Natomiast postaram się wyjaśnić przyczyny takiego stanu rzeczy i wskazać na środki zaradcze.

Zacznijmy od kwestii braku rąk roboczych i kwestii wyjazdu do Łotwy tych osób, które u siebie w domu mogłyby mieć dość pracy. Pan O. ma zupełną rację twierdząc, że w stosunku do pracy, która czeka na wykonanie, nadmiaru sąk roboczych u nas nie ma. Gdybyśmy bowiem naprawdę zabrali się do usunięcia krzaków i kamieni z pól, do melioracji naszych błot, do robót drogowych itp. to by się może okazało, że nam samym jest robotnika za mało. W obecnych jednak warunkach, gdy nic się u nas właśnie nie robi, a przynajmniej bardzo mało, posiadamy niewątpliwie pewien, dość duży nawet, nadmiar rąk roboczych. Natomiast brak rąk roboczych, jaki powoduje emigracja do Łotwy na niektórych terenach jest zjawiskiem bardziej skomplikowanym, którego wytłumaczenie zajęło by tu zbyt dużo miejsca. W każdym razie jest rzeczą pewną, że do występowania u nas braku rąk roboczych przyczynia się w dużej mierze nierównomierny rozkład terytorialny emigrantów. Z takiego powiatu np. brasławskiego wyjeżdża co roku 3—5 tysięcy osób, z mołodeczańskiego tylko 1000, z całego woj. nowogródzkiego również 1000, a z pow. oszmiańskiego i wileńskiego — ani jedna osoba.

Należy ilość emigrantów, którzy mają wyjechać z poszczególnych powiatów, określić na podstawie szczegółowych badań biorąc pod uwagę potrzeby gospodarcze każdego powiatu.

Emigracji osób, które mogłyby mieć pracę na miejscu można zapobiec przez ścisłą kontrolę warunków materialnych emigrantów. Dotychczas bowiem taka kontrola, chociaż istnieje, nie jest dostateczna i tym się tłumaczy dlaczego wyjeżdżają jednostki nieodpowiednie.

Straty moralne i materialne, jakie ponoszą emigranci w czasie swego pobytu w Łotwie, wynikają nie tylko z ciężkich warunków pracy i z nieodpowiedniego stosunku pracodawców łotewskich do naszych robotników, lecz przede wszystkim z niedostatecznej opieki społecznej nad nimi z naszej strony. Dziś robotnik nasz w Łotwie jest niemal całkowicie zdany na łaskę i niełaskę swego pracodawcy i władz łotewskich. Nasze placówki zagraniczne są tak zasypywane listami przez wychodźców, że nie są w stanie załatwić należycie nawet drobnej części petentów.

Wreszcie rzecz najważniejsza — nasza polityka emigracyjna względem Łotwy jest za łagodna. Zbyt łatwo ustępujemy żądaniom Łotyszów, zbyt mało żądań wysuwamy ze swej strony. Godzimy się nie tylko na to, że nasz robotnik otrzymuje wynagrodzenie daleko niższe od robotnika łotewskiego miejscowego (chociaż pracuje więcej), lecz również na to, że wynagrodzenie to jest w dalszym ciągu obniżane mimo równoczesnego wzrostu płac robotników łotewskich. A przecież mamy poważne atuty w ręku dla poparcia swych słusznych postulatów. Takim atutem jest przede wszystkim wysoka wartość naszych wychodźców jako pracowników fizycznych, a następnie wyłączność naszego kraju w zaopatrywaniu Łotwy w ludzką siłę roboczą. Estonia bowiem już od paru lat przestała wysyłać swych wychodźców do Łotwy, a Litwa patrzy na swą emigrację do Łotwy bardzo niechętnie i jak tylko może stara się ją ograniczyć.

Jak więc widzimy, większość powodowanych przez wychodźstwo strat moralnych i materialnych wynika:

1) z braku dostatecznej opieki nad wychodźcami za granicą;

2) z niedostatecznej obrony interesów zawodowych emigrantów;

3) braku zainteresowania emigracją ze strony miejscowych organizacyj społecznych i gospodarczych Ziemi Wileńskiej.

Wychodząc z założenia, że emigracja do Łotwy jest mimo wszystko potrzebna naszej ludności bezrolnej i małorolnej, musimy starać się ograniczyć jak najbardziej wszystkie jej ujemne strony. Droga do tego celu, to przede wszystkim postawienie na odpowiednim poziomie naszej opieki nad wychodźcami za granicą, a następnie kontynuowanie tej opieki w dalszym ciągu po powrocie wychodźców do kraju. Duże znaczenie będzie miał wybór odpowiedniego elementu przy rekrutacji.

Wszystkie te zadania tylko wtedy zostaną należycie wypełnione, jeżeli ich realizacji podejmie się instytucja związana bezpośrednio z miejscem pochodzenia wychodźców. To też z wielkim uznaniem należy powitać uchwalenie przez Radę Wileńskiej Izby Rolniczej na wniosek p. prof. Staniewicza budżetu nadzwyczajnego przeznaczonego na organizację osobnego referatu emigracyjnego przy Izbie, który wziąłby na siebie prowadzenie całokształtu spraw związanych z wychodźstwem i opieką nad nim.

Wychodźstwo sezonowe do Łotwy przynosi nam wiele strat przy obecnym stanie organizacji spraw z nim związanych. Taki stan rzeczy w znacznym stopniu wypływa jednak z dotychczasowego braku zainteresowania wychodźstwem z naszej strony.

B. Kopeć.

Cicho sza!

Czy Kostusia w Sowietach zachoruje z przemęczenia?

Każdy kraj ma zazwyczaj jakiś jeden, najbardziej osobliwy rodzaj produkcji. Cudzoziemcy w Polsce nabywają odrazu pasiak łowickie. Turyści marcowi w Wilnie polują na palmy. Brazylia przesiąknięta jest zapachem kawy. Palestyna specjalizuje się w dostarczaniu pomarańcz. Włochy dumne są ze swoich zabytków i „zielonych myszy". Jeżeli ktoś w Honolulu zażąda whisky and soda wszyscy myślą „Anglik". Dziewiczy turyścik, prymawernik, dzieciaczek włóczędzki we Francji poluje na kielich taniego szampana. (Dają mu wino musujące, co zresztą na jedno wychodzi). W Budapeszcie króluje tokaj, walc w Wiedniu, kabaret w Bukareszcie. Ameryka to małe auto i duży drapacz. Niemcy to technika. Jugosławia to najpiękniejsze kontrasty kultur i przyród. Holandia to itd.

ZSRR wyspecjalizowała się ostatnio w produkcji śmierci. Kostusia bezrobotna w innych krajach z wyjątkiem Chin i Hiszpanii, przeniosła się zdaje na stałe do tego kraju. Jak w starym testamencie Radek spłodził Tuchaczewskiego, Tuchaczewski Uborewicza, Uborewicz Putnę, Putna itd. Wreszcie kosa zawisła nieruchomo. Kostusia zmachała się.

Zmachała się niebożątko, ale kopytek jeszcze nie wyciągnęła. Znowu czytamy długą litanię nazwisk, marszałek Jegorew, admirał Orłow, Wiktorow itd. na kolejce do Kostusi...

* * *

I pomyśleć, że tak jeszcze niedawno, plakaty inturistu zapraszały do Moskwy na festiwale teatralne? Maluczko, a mógłby się ukazać w Ameryce taki afisz Inturista:

BACZNOŚĆ! ZBLAZOWANE AMERYKANKI!

Coś, czego jeszcze nie było!

ZDUMIEWAJĄCY REKORD TURYSTYKI SOWIECKIEJ!!

Autentyczna egzekucja na autentycznym czerwonym Marszałku

Wycieczki korzystają ze zniżki 25%.

Widowisko jedyne w swoim rodzaju odbędzie się dnia . . . . marca . . . . 38 roku na Placu Czerwonym w Moskwie.

Nie spóźniać się! Korzystać z okazji Niedługo to wszystko potrwa.

Z szacunkiem

INTURIST.

* * *

Świat jest ciągle w poszukiwaniu surowców. Odbywają się narady. Aż do znudzenia ciągną się konferencje. Jedna Kostusia w Sowietach nie troszczy się o brak surowca. 170 milionów. „Chwyci". N.N.N.

Kontrola gospodarki finansowej komitetu budowy kopca na Sowińcu

Przedstawiciele komitetu budowy kopca Marszałka Piłsudskiego w osobach skarbnika komitetu dr Zarzyckiego, sekretarza płk. inż. Torunia, oraz rzeczoznawcy mjr. Piekarczyka — przeprowadzili szóstą z rzędu kontrolę gospodarki finansowej komitetu wykonawczego budowy kopca przy współudziale członków wydziału: gen. Narbutt-Łuczyńskiego, dyr. Kochanowskiego i ppłk. Pajerskiego. Kontrola stwierdziła całkowitą zgodność zamknięcia rachunkowego na r. 1937 z księgami i dokumentami kasowymi oraz ze stanem finansów ulokowanych w PKO i KKO w Krakowie.

NA WIDOWNI

PROGRAM KONGRESU STRONNICTWA LUDOWEGO

Sekretariat naczelny i prezydium NKW Stronnictwa Ludowego ustaliły następujący porządek dzienny konkresu Stronnictwa Ludowego. Pierwszy dzień 27 bm.: zagajenie i otwarcie kongresu — prezes. Stanisław Thugutt, odczytanie depesz i listów, sprawy porządkowe kongresu, przyjęcie regulaminu obrad. Referat o sytuacji politycznej, łącznie ze sprawozdaniem NKW — prezes M. Rataj, sprawozdanie głównej komisji rewizyjnej, dyskusja, głosowanie uchwał i wniosków referentów i zgłoszonych w czasie ryskusji. Pracować będą równocześnie trzy komisje: weryfikacyjna, wnioskowa i komisja-matka.

Drugi dzień: Nabożeństwo za zmarłych członków S. L. w kościele OO. Reformatorów, po czym rozpoczną się obrady kongresu z następującym porządkiem dziennym: 1) wybory: a) prezesa Stronnictwa. b) przewodniczącego rady naczelnej (który równocześnie jest przewodniczącym kongresu) c) rady naczelnej (100 członków), d) głównej komisji rewizyjnej i głównego sądu partyjnego; 2) wolne wnioski. Posiedzenie rady naczelnej; ukonstytuowanie się prezydium rady, wybór NKW, przyjęcie regulaminów, wolne wnioski i uchwały.

DWA KIERUNKI W STRONNICTWIE LUDOWYM

Przed kongresem Stronnictwa Ludowego zarysowują się wyraźnie dwa kierunki w tym Stronnictwie. Jeden reprezentuje młodzież i idzie ku nawiązaniu bliższej współpracy z ruchem socjalistycznym, natomiast drugi reprezentują bliżsi współpracownicy Witosa, którzy dążą do zachowania samodzielności Str. Ludowego. Tej orientacji jest i sam prezes Witos, który we wszystkich posunięciach taktycznych chce mieć w przyszłości wolną rekę. Kongres Stronnictwa Ludowego w powziętych uchwałach wyjaśni całkowicie sytuację.

NIE MA MOWY O POROZUMIENIU „WICI" Z „SIEWEM"

Stosunki między organizacją „Siewu" (CZMW) a Związkiem „Wici" coraz bardziej się naprężają. Pogłoski na temat połączenia się czy współpracy tych organizacyj są dziś całkowicie nieaktualne. Ostatnio na ten temat zabrała głos jedna z czołowych działaczek „Wici", oświadczając:

„Jeśli nawet „Siew" w zmienionej sytuacji (jaka przecież wcześniej czy później w Polsce nastąpi), zmieni swój stosunek do militaryzmu i do sprawy chłopskiej pozytywnie się ustosunkuje — to i wtedy „Wici" z ludźmi koniunktury gadać nie będą".

PRZED KONGRESEM ZZZ

13 i 14 marca odbędzie się w Warszawie IV Kongres ZZZ. W związku z kongresem daje się w terenie zauważyć duże nasilenie zebrań tej organizacji. Na zebrania te wyjeżdża osobiście p. Moraczewski i p. Jerzy Szurig. Ostatnio odbył się duży wiec publiczny ZZZ w Rzeszowie, na którym uchwalono znamienne rezolucje, w których zebrani m. in. domagają się: zmiany ordynacji wyborczej, wprowadzenia kontroli robotniczej nad produkcją, zmiany i poprawy stosunków w ubezpieczalniach społecznych przez jak najszybsze przywrócenie samorządu w tej instytucji. Podkreślano również w rezolucjach bardzo silnie potrzebę zjednoczenia całego ruchu zawodowego na zasadach solidarności robotniczej, klasowości, bezpartyjności i niezależności oraz manifestowano na rzecz solidarności z klasą chłopską, „której cele i interesy są wspólne z interesami miejskich mas pracujących".

ZJAZD DOWBORCZYKÓW

12 marca b. r. odbędzie się zjazd delegatów Okręgów Stowarzyszenia Dowborczyków „Ku chwale Ojczyzny", na którym to zjeździe w pierwszym rzędzie będzie złożone sprawozdanie z wizyty przedstawicieli Stowarzyszenia u Pana Marszałka Rydza-Śmigłego. W obradach weźmie udział szereg wybitnych dowódców b. I Korpusu Polskiego z gen. Wroczyńskim na czele.

KOLEJARZE CHCĄ CHODZIĆ W CYWILU

Na odbytym ostatnio w Warszawie Zjeździe Centralnej Sekcji Kierowników Pociągów i Konduktorów zapadła uchwała, domagająca się skrócenia kolejarzom czasu noszenia mundurów.

Jak Wiedeń wychowuje swoich mieszkańców

(Korespondencja własna)

Lubimy bardzo uskarżać się na brak porządku u nas. Ot, u Niemców, to dopiero porządek. A potem dodajemy: no, to już taki naród. Ma to we krwi. Oczywista ma to we krwi. Przez setki lat obcinano ręce i nosy za zerwanie jabłka z przydrożnego drzewa, kijem i karami pieniężnymi wpajano (bez żadnej przenośni) zamiłowanie do porządku. Nic dziwnego, iż w czasie rewolucji w 1918 r. berlińczycy, walczący na ulicach Berlina, nie śmieli wkroczyć na trawnik i stamtąd zaatakować przeciwną partię.

W Norwegii i Szwecji dłuższy czas karano śmiercią złodzieja, dzisiaj kradzież w tych krajach jest niemal nie do pomyślenia. Wiedeń jest miastem, które posiada bodaj najbardziej „bałaganiarską" ludność, która na ulicach śpiewa, je bułki, czyta gazety i chodzi byle jak. Zarząd miasta stara się walczyć ze szkodliwymi objawami. Oczywista trudno jest dzisiaj (o ile nie ma się specjalnych prerogatyw totalistycznych) obcinać ręce — bo cóżby pozostało dla salutowania wodza. Trudno karać śmiercią przywłaszczaczy bo za dużo ludzi musiało by łożyć swoje głowy pod miecz sprawiedliwości. Proponuję małą przechadzkę po Wiedniu, żeby się przyjrzeć niektórym sposobom wychowawczym których się imają mądrzy i troskliwi wiedeńczycy.

Stoimy właśnie przed katedrą Św. Stefana. Na jednym z rogów placu znajduje się witryna Zarządu Miejskiego. Olbrzymia tablica obwiesz cza, iż nie warto robić niektórych rzeczy, bo za nie zawsze grozi kara. Ruchoma taśma, umieszczona w kwadratowym wycięciu w środku tablicy przedstawia w szeregu obrazkach różne wykroczenia i niedbalstwa: oto służąca otwiera drzwi listonoszowi, pies bez kagańca rwie mu ubranie. Poniżej wymalowana sala sądowa z kompletem sędziowskim uplastyczma skutki wykroczenia: kara i odszkodowanie. Ktoś niezręcznie odsuwa krzesło w resturacji — potrąca kelnera, niosącego kawę. Kelner wylewa to wszystko na suknię jakieś pani. Kara i odszkodowanie. I tak z dziesięć obrazków w kółko spełnia swoje pedagogiczne zadanie.

W Waffenmuseum, gdzie stoi mnóstwo zbroi, mieczy, noży, strzelb itp. narzędzi śmierci, na których wynalezienie ludzkość wysilała się ciągu ostatnich tysiąca lat — otóż w tym Waffenmuseum bierze każdego poku sa dotknąć ostrza rycerskiego koncerza, poczuć chłód nagolenników i zbadać działanie zatrzasku pancerza. Zarząd Muzeum (zresztą jeden z najbardziej inteligentnych i troskliwych w całej Europie) postawił nie tylko zwykłe przestrogi: nie dotykać, nie zabierać itp., ale umieścił na ścianach tabliczki stalowe z rdzawym odciskiem łapy ludzkiej. Oto co wynika z dotykania. Ta ojcowska rada jest rzeczywiście bardzo skuteczna.

Są miejsca, w których trudno jest zmusić publiczność do porządku. Nie znam człowieka, który by zwiedzając Schönbrunn nie dotknął np. fotela albo kanapy, na której spał ktoś z licznego potomstwa Marii Teresy. Opowiadają, że jakiś Amerykanin urwał w jednym z pokojów kawałek laki na pamiątkę. Zupełnie słusznie nie tylko nałożono na niego wysoką karę pieniężną, ale również skazano na bezwzględny areszt. W Zwierzyńcu jest natrudniej. Każdy idiota uważa za swój obowiązek rozdrażnić lwy i tygrysy, ufając mocy i sile krat. Najgorzej jest w pawilonie z małpami. Czasami trudno jest zdecydować z której strony kraty znajdują się prawdziwe małpy. Tu kierownictwo zoo ucieka się do poczucia honoru „Nie ruszaj zwierząt, bo one są uwięzione, a ty jesteś na wolności — tak mniej więcej głosi dużych rozmiarów napis na klatkach — nie drażnij ich, bo one są bezbronne. Nie dawaj nic im — bo nie wiesz, co one powinny jeść". Wreszcie — „nie bierz nic od małpy, bo wtedy słusznie należy ciebie nazwać małpą".

Skończymy naszą wędrówkę w w Heurigen'ach, cudownych winiarniach podmiejskich. Tam właśnie jest miejsce, gdzie wszelkie przepisy są zawieszone na kołku. Tu możesz nie trzymać się prawej strony — bo i tak nie potrafisz, tu możesz dotykać łapami stołu i ławki, tu możesz śpiewać i krzyczeć. Tu jest miejsce, gdzie można się odprężyć i uwolnić od koniecznych więzów cywilizacyjnych. Ja natomiast znam jedno miasto, w którym nie daj Boże zostawić na ulicy roweru, w którym autobusy pełne są papierosów i śmieci, a które ma jedną tylko winiarnię. Nigdy nie słyszałem, żeby ktoś tam śpiewał. Nawet mówią przyciszonym głosem. A może to dlatego, że jest to winiarnia pod okrętem?

ernő.

Lord Halifax



Po Edenie kierownikiem polityki zagranicznej Anglii został lord Halifax. Poważny gmach przy Downing street ma obecnie nowego pana. Zamiast młodego, wytwornego, zawsze nieskazitelnie ubranego ministra o czarującym obejściu, rozgościł się tam gentleman równie może wytworny i czarujący, lecz starszy od Edena o jakieś 20 lat i słynny przede wszystkim i niczym niezmąconej flegmy. Nie byłby zresztą Anglikiem, gdyby miało być inaczej.

ETON.

Początek ostatniego dziesięciolecia ubiegłego wieku oglądał lorda Halifaxa, naonczas zaś jeszcze Edwarda Fryderyka Lindloya Wooda, jako poważnego chłopczynę noszącego z dostojeństwem na swej 11 czy 12 letniej główce uczniowski cylinder słynnej szkoły w Eton. Na temat postępów, stopni czy sprawowania przyszłego wicekróla Indii kroniki dziennikarskie milczą. Wg wszelkiego prawdopodobieństwa nie dawał mały Edward Fryderyk żadnych okazji do nagan.

OXFORD.

Potem, naturalnym dla każdego dobrze urodzonego Anglika biegiem rzeczy, przyszedł Oxford. Gdyby nie przyszedł Oxford, to by przyszedł Cambridge. Trzecia alternatywa uniwersytecka jedynie z trudem dałaby się pomyśleć.

„Oglądał więc młodzieniec w podbladłym słońcu jesiennym zębate mury, otaczające stare kolegia, budowane w stylach sześciu wieków, dziedzińce pod szmerem wodotrysków, senne dzwonnice na zakręcie każdej drogi, spokojne stada danieli pasące się wśród olbrzymich wiązów, łabędzie na jeziorze i podobne do nich białawe mgły, płynące po dalekich łąkach". Oglądał okna „okratowane delikatnymi żyłkami" i sale „sklepione jak nawy kościołów". Oglądając to wszystko wchłaniał w siebie przyszły angielski mąż stanu arkana wiedzy prawniczej i przesiąkał owym specyficznie angielskim sposobem bycia, który pozwoli odróżnić Anglika na pierwszy rzut oka.

ETAPY KARIERY.

Etapy kariery państwowej lorda Halifaxa przedstawiają się dosyć typowo. Piastował kolejno różne teki i wysokie urzędy, których nazw, ze względu na ich poniekąd egzotyczne brzmienie dla uszu polskiego czytelnika, wyliczyć tu nie ma potrzeby. Wyróżnimy tu tylko trzy główne punkty tej kariery: Indie, rozmowy z kanclerzem Hitlerem i stanowisko obecne.

INDIE.

Do Indii udał się lord Halifax 12 lat temu, jako pierwsza w olbrzymim kraju hindostańskim persona: wicekról Indii. Stanowisko tyleż odpowiedzialne, co reprezentacyjne. Wymaga ogromnego taktu, znajomości terenu, zaufania metropolii i kolonii. Lord Halifax warunkom tym odpowiadał. Kilkakrotnych zamachów na jego życie w Indiach nie należy brać pod uwagę, jako wybryków ekstremistów, których nigdzie przecież nie brak.

Pięć lat więc pędził wicekról Indii rozkoszny żywot na poziomie maharadżów i nababów hinduskich, których synowie stanowili honorową świtę najwyższego w Indiach dostojnika angielskiego. Malownicze eskorty brodaczy w turbanach, polowania z grzbietu słonia na tygrysy, przyjęcia w mozaikowo mauretańskich salach rezydencji, gardenparty'ie i five o'clock'i na tarasach ogrodów o przepysznej roślinności, audiencje udzielane różnym kacykom, których przyrodzoną dzikość łagodzili angielscy rezydenci — oto w grubszych zarysach obraz funkcji dostojnego reprezentanta Jerzego V, króla Anglii i cesarza Indii w jednej osobie.

ROZMOWY Z HITLEREM.

Nad tym punktem kariery lorda Halifaxa zatrzymywać się nie będziemy, jako, że należy on do kompetencji zawodowych polityków. Wystarczy tu zaznaczyć jedynie, że rozmowy te narobiły w swoim czasie sporo wrzawy w prasie, wywołując różne pro i contra. Od owej chwili zaczęło mówić o b. wicekrólu Indii jako o zdeklarowanym germanofilu.

NASTĘPCA EDENA.

Pozostaje wreszcie punkt trzeci: obecne stanowisko lorda Halifaxa. Ocena tego etapu należy do przyszłości.

Jako się już rzekło, następca Edena słynie z flegmy i niezmąconego spokoju ducha. Cecha to typowo angielska, niejako organiczna, mająca niewiele wspólnego z tak zalecanym dyplomatom ze szkoły Talleyranda i Metternicha opanowaniem zewnętrznym wszelkich odruchów uczuciowych. Tamci musieli usilnie pracować nad wyrobieniem układnej maski, podług maksymy starego Chesterfielda: „Zachowaj powściągliwą myśl i wesołą twarz, bo masz do czynienia z oszukańczymi graczami". Natomiast lord Halifax, jak każdy Anglik, ma zbyt jasną świadomość niespożytej mocy swego narodu i jest zbyt dumnym na to, by maskować. Jego spokój i pewność siebie płyną z poczucia siły starej Anglii, władczyni mórz i kontynentów.

New.

Sport „zimowy" na Hawajach



Podczas gdy teraz u nas śnieg daje okazję do uprawiania wielu sportów zimowych — w tym samym czasie na wyspach hawajskich piękne dziewczęta grają w tenisa, w strojach, jak widzimy na zdjęciu holiywoodzkiej gwiazdy filmowej, Diany Lewis.

Strajk okupacyjny
w operze warszawskiej

Proklamowany został 3-dniowy strajk okupacyjny pracowników Opery Warszawskiej. Zespoły Opery: soliści, orkiestra, chór, balet i personel techniczny, w liczbie 368 osób pozostają od ub. wtorku w gmachu Opery, oczekując pozytywnego załatwienia wysuniętych postulatów, przedstawionych w formie rezolucji wojewodzie Jaroszewiczowi.

W rezolucji tej pracownicy Opery domagają się: 1) zapewnienia im egzystencji do końca obecnego sezonu operowego; 2) nadania stołecznej Operze takiej formy państwowej lub samorządowej, któ ra zapewniłaby ciągłość istnienia, rozwój i wysoki poziom artystyczny, oraz umożliwiła jej spełnianie zadań kulturalno-oświatowych udostępnionych dla szerokich mas stołecznych; 3) natychmiastowego zlikwidowania obecnego stanu rzeczy.

Nad utrzymaniem porządku w okupowanym gmachu czuwa specjalny komitet, poza tym wyznaczona została delegacja do rokowań z czynnikami oficjalnymi.

Środa Literacka

Irzykowski o plagiacie

Mistrz analizy i wielki amator paradoksu ma w Wilnie spore grono wielbicieli. To też sala u literatów była wypełniona i przepełniona. Trudno by streszczać zawiły i kapryśny tok wywodów prelegenta, o tyle chyba tylko nieefektowny, że odpowiadający w znacznej mierze przekonaniom słuchaczów: — inne środowiska, w których Irzykowski mówił na ten sam temat odnoszą się do plagiatu bardziej liberalnie, stąd większy niż u nas kontrast ze stanowiskiem prelegenta, który powiada, że „pliagiat to nie kradzież: — to coś gorszego".

Z bogatego materiału historycznego i wyrafinowanej argumentacji musimy z konieczności wypreparować suchy tylko szkielet myślowy. Pojęcie plagiatu, to rzecz dosyć nowa. Opinie dawne, budowane na estetyce helleńskiej, nie miały ani szacunku dla oryginalności, ani też nie doceniały — obracając się w granicach rozróżniania na treść i formę — kradzieży „treściowych". Echa tego znajdujemy w dzisiejszej nawet myśli prawniczej, która skłonna jest bronić raczej autorstwa formy, niż samej treści pomysłu, oraz pomijać naukową w ochronie prawa autorskiego. Zresztą pojęcie plagiatu zjawia się dopiero wówczas, gdy nad względami takiego, czy innego systemu estetycznego zaważyły względy bardziej doraźne, bo natury finansowej. Od kiedy autorstwo stało się źródłem dochodów zaczęto bronić prawa autorskiego...

Nie można jednak przekreślić niewątpliwych racyj, choćby cząstkowych dawnych estetyk i dawnych mistrzów. Przecież wszystkim największym mistrzom literatury wykazano już dawno, że czerpali bez skrupułów z dzieła swych poprzedników i satelitów. Ci nawet, których pomysłowość i wyobraźnia wykazały niejednokrotnie świetne możliwości własne — pożyczali przecież u innych, mniej pomysłowych. Są tu tajemnice twórczości, owe spostrzeżenia i zrosty pamięciowe nieraz w części tylko świadome, które rychło porastają w elementy nowe, będące dziełem własnej już twórczości danego pisarza. Wyodrębnić je z powrotem, wyrzec się ich, to rzecz niemal że nie do pomyślenia dla kogoś, kto się orientuje w prawach twórczości. Jeśli więc plagiat jest „twórczy", jeśli można o nim powiedzieć tak jak Szekspir pono odpowiedział na zarzut kradzieży cudzych tekstów — że teraz dopiero znajdują się w dobrym towarzystwie — to sprawa plagiatu staje się zagadnieniem moralnym. Ważne są tu także głównie okoliczności: czy plagiat liczy na świadomość czy też na nieświadomość czytelnika oraz — w pierwszym wypadku — jak pokwituje samowolną pożyczkę. Niestety, uważna obserwacja rzeczywistości wykazałaby, że plagiat liczący na ignorancję jest częstszy, niż by się wydawało i — co gorsza — że uchodzi niepostrzeżony. Tu właśnie, w bierności umysłowej środowiska leży główne bodaj niebezpieczeństwo, którego plagiaty są symptomami. W tym też sensie są one „gorsze od kradzieży".

Prelekcja wywiązała obszerną i żywą dyskusję, w której zabierali głos pp. Leczycki, Szeligowski, Bujnicki, Górski, Putrament i Jasinowski, uzupełniając i rozbudowując poszczególne punkty odczytu. jim.

Pies-żołnierz



W czasie ćwiczeń francuskich strzelców alpejskich używane są psy do noszenia amunicji.

Przestępczość w Polsce

Jesteśmy świadkami smutnego zjawiska: wzrostu przestępczości. Przestępczość, jak inne przejawy życia zbiorowego, nie jest zjawiskiem oderwanym, lecz raczej konsekwencją kompleksu najróżnorodniejszych czynników: socjologicznych, ekonomicznych, biologicznych i etnicznych. Odbiegliśmy już bardzo daleko od tych czasów, kiedy przestępca nikł jakby w cieniu przestępstwa; gdy społeczeństwo nie widziało sprawcy, nie zastanawiało się, kto nim jest i jakimi drogami doszedł do stadium psychicznego, które uczyniło zeń autora przestępstwa.

W miarę postępów wiedzy przerzucono punkt ciężkości z czynu na jego sprawcę. Już w drugiej połowie XVIII wieku Cezary Beccaria pierwszy zwrócił uwagę na złe traktowanie więźniów i na wymierzane kary. Za nim, jak za pochodnią rzucającą wielki snop światła podążyli inni uczeni. Zaszczyt w tym względzie przypada szkołom włoskim. Istotnie, tak się stało, że jako logiczne normy rzymskiego prawa cywilnego posłużyły za podłoże niemal wszystkich kodeksów europejskich, tak też i w dziedzinie prawa karnego, włoscy uczeni wysunęli się na czoło swymi nowymi teoriami.

W XIX wieku wiele wrzawy wywołała teoria znakomitego prof. Lombroso, który uważał, że człowiek rodzi się już jako predysponowany przestępca. Teoria ta, acz skonstruowana bardzo misternie, okazała się jednakże nietrafną, rzeczywistość bowiem jej zaprzeczyła. Wielką zasługą Lombrosy było wszakże to, że zaczęto „przyglądać się" bliżej osobie przestępcy, usuwając czyn raczej na plan drugi. Najwybitniejsze umysły zaczęły studiować i zgłębiać przyczyny ukazywania się w społeczeństwach ludzi o tendencjach przestępczych. Zagadnienie to jest nader skomplikowane i jeszcze daleko jesteśmy od definitywnego rozwiązania.

Nauka wszakże doszła do takich wyników, że nie tylko przestępcę należy winić za jego szkodliwą działalność, składają się bowiem na nią nader liczne czynniki. Badania życia przestępców oraz badania statystyczne stanowią przebogaty materiał, rzecz można „kliniczny", na którym śledzą uczeni różnych specjalności, by — na zasadzie posiadanych danych — wyciągnąć jak najdalej idące wnioski i wynaleźć drogę do zmniejszenia przestępczości, tego ropiejącego wrzodu społeczeństwa. Bo wszak utrzymywanie więzień i ich pensjonariuszów jest brzemieniem, które dotkliwie ciąży na środkach materialnych państwa, a środki te mogłyby być użyte bardziej produkcyjnie.

Jak wynika z przeprowadzonych badań największa ilość przestępstw przypada u nas na drobne kradzieże. Wskazuje to, że czynnik ekonomiczny góruje nad innymi momentami; że przede wszystkim ciężkie warunki bytowania popychają ludzi o słabej (a często i silnej woli) do występku. Istotnie, wzrost przestępczości dał się zauważyć z nastaniem kryzysu ekonomicznego (1928 r.) i ze wzrostem bezrobocia. Z kilkudziesięciu tysięcy więźniów w Polsce prawdopodobnie wielu nie zostałoby przestępcami, gdyby nie znaleźli się w smutnym położeniu materialnym.

Przestępczość godzi w każdego uczciwego obywatela, to też każdy winien przyczynić się do obrony ogółu przed tą szerzącą się plagą, a uczyni to wówczas, gdy w zrozumieniu interesu własnego, w miarę możności poprze wysiłki instytucyj społecznych i państwa w tworzeniu nowych placówek pracy, szerzeniu oświaty i serdeczności, jaką winno się otaczać najbardziej wydziedziczonych, najbiedniejszych. Nie należy zapominać bowiem, że człowiek nie rodzi się przestępcą, lecz, że się nim staje. Nie należy ułatwiać mu tej drogi, lecz podtrzymywać go w uczciwej walce z życiem.

Wyrodny syn skazany na 10 lat więzienia za zabójstwo ojca

Wieś Rzeczyca, w pow. brzeskim była przed kilku miesiącami terenem krwawej zbrodni, której epilog rozegrał się wczoraj przed Sądem Okręgowym w Brześciu n-Bugiem. Na ławie oskarżonych zasiadł 30 letni Piotr Daniłow pod zarzutem zamordowania swego 70 letniego ojca. Tło sprawy przedstawia się następująco: Piotr uchodzący we wsi za awanturnika, kilkakrotnie karany za awantury i kradzieże, od dłuższego czasu prowadził spór z ojcem na tle majątkowym. Uważał bowiem, że otrzymał za mało ziemi i domagał się więcej. Kłótnie i sprzeczki kończyły się często pobiciem starego przez wyrodnego syna. Raz pobił ojca żelazną łopatą podczas pracy w polu, innym znowu razem chwycił ojca za bary i tłukł nim tak długo o ścianę, aż nieszczęśliwy stracił przytomność.

Ostatnio zaczął ojcu grozić zabójstwem.

Krytycznego dnia po wypiciu znacznej ilości wódki przyszedł do domu ojca i wszczął awanturę. W pewnej chwili rzucił się na ojca uderzając go twardym narzędziem po głowie, a następnie leżącego bez przytomności stratował nogami, łamiąc mu 8 żeber.

Zbrodniarz przed dokonaniem zabójstwa zamknął od zewnątrz drzwi domu swych rodziców, uniemożliwiając członkom rodziny przyjście z pomocą. Na wszczęty alarm zbiegli się sąsiedzi z sołtysem, zatrzymując awanturującego się zbrodniarza. Pobity Teodor Daniłow nie odzyskawszy przytomności następnego dnia zmarł.

W wyniku rozprawy sądowej, której przewodniczył s. S. O. Umiński, zbrodniarz skazany został na 10 lat więzienia.

Po ogłoszeniu wyroku skazany wybuchł spazmatycznym płaczem, zadając sobie jednocześnie tępym kozikiem kilka niegroźnych ciosów w pierś.

8 lat więzienia za spędzenie płodu

Pewnego dnia na drodze w pobliżu wsi Zienlewicze w powiecie wołkowyskim znaleziono zwłoki Aleksandry Jakowczukowej, która w przededniu zaginęła w tajemniczych okolicznościach. Oględziny lekarskie ustaliły, że zmarła miała szereg ran tłuczonych na głowie oraz wszystko wskazywało na to, że na krótko przed śmiercią poddała się zabiegowi spędzenia płodu.

Podejrzenie padło na znachora ze wsi Zienlewicze, Dziemiana Snećkę, który wśród wiejskich bab zażywał sławy specjalisty w leczeniu pewnych chorób.

Początkowo stworzono dwie wersje wypadku. Jakowczukowa miała przyjść do Slećki z prośbą o dokonanie zabiegu. Zażądał od niej 5 złotych. Nie miała pieniędzy, pozostawiła więc chustę jako zabezpieczenie. Podczas zabiegu Jakowczukowa mogła krzyczeć; Slećko mógł się przestraszyć i wtedy uderzył ją w głowę, zabijając. Zwłoki załadował na wóz i wywiózł na drogę, aby upozować zabójstwo. Druga wersja przyjmowała, że Jakowczukowa podczas zabiegu zemdlała, Slećko zaś sądząc, że zmarła, zadał jej kilka śmiertelnych ciosów w głowę aby upozować zabójstwo i wywiózł zwłoki na drogę.

Slećko twierdził natomiast, że Jakowczukowa zmarła po zabiegu. Wywiózł ją, bojąc się odpowiedzialności na drogę. Na wozie doznała ona obrażeń głowy.

Sąd Okręgowy dał wiarę drugiej wersji i skazał Slećkę na 4 lata więzienia za zabójstwo.

Slećko apelował od tego wyroku, prosząc o zmianę kwalifikacji. Wczoraj w Sądzie Apelacyjnym w Wilnie dwaj biegli lekarze ustalili, że wersja trzecia, Slećki jest najprawdopodobniejsza, ponieważ obrażenia głowy zwłok Jakowczukowej są pośmiertne.

Sąd dał więc wiarę Slećce, zmienił kwalifikację i uznając go winnym spędzenia płodu z wynikiem śmiertelnym skazał go na 8 lat więzienia. (z).

Jeszcze jedna ofiara nielegalnej operacji

29 stycznia rb. zmarła nagle 32 letnia Rywa Perelson z Łużek. Obecnie policja ustaliła, że zabiegu spędzenia płodu Rywie Perelson dokonał dr Wulf Zak z Łużek, który nie mogąc powstrzymać krwotoku, wezwał dr Szyrana i obaj dokonali operacji, po której Perelson zmarła. Dr Zak do winy się nie przyznał i oświadczył, że Perelson przyszła do niego po poradę już z krwotokiem. Akta skierowano do sędziego śledczego.

Albańskie amazonki



W Albanii powstał oddział amazonek, którym dowodzą 3 siostry króla Zogu, które widzimy na zdjęciu — w środku księżniczka Mixide, organizatorka i szef oddziału, po lewej ks. Ruhije i po prawej ks. Myzejen jako oficerowie.

ZUŁÓW — WILNO

Wilno stolicą narciarstwa nizinnego

Dzisiaj odbędzie się w Wilnie podniosła uroczystość. Narciarze z całej Polski złożą na Rossie hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Jutro rozpocznie się trzeci marsz narciarski na historycznej trasie Zułów—Wilno.

Do ostatniej niemal chwili organizatorzy największej tej imprezy narciarstwa nizinnego Polski żyli pod znakiem niepewności. Zawiodła rozkapryszona od kilku lat zima. Przez dłuższy czas brak było śniegu. Pierzchły jednak już teraz wszystkie obawy. Marsz będzie mógł się odbyć w normalnych warunkach.

Jutro w Zułowie będzie gwarno i wesoło. Pociągi popularne przywiozą nie tylko zawodników, ale i przedstawicieli władz państwowych, sportowych i „kibiców", których nie brak przy zawodach sportowych. Marsz zapowiada się pod każdym względem imponująco.

Inowacją tegorocznego marszu będzie bieg sztafetowy młodzieży szkolnej, która w ilości 130 zawodników zmierzy narciarskimi krokami całą trasę, wytkniętą już dzisiaj kolorowymi chorągiewkami Mimo, że bieg sztafetowy młodzieży wileńskiej odbywać się będzie tylko w ramach wielkiego marszu „zułowskiego", to jednak budzi zrozumiałe zaciekawienie. Pod względem propagandowym osiągnięty zostanie niewątpliwie sukces, który nie znajdzie swego odpowiednika w żadnym rekordzie sportowym, mierzonym ułamkami sekund czy centymetrem.

Jutro zawodnicy po wystartowaniu z Zułowa biec będą do Niemenczyna, gdzie mieści się półmetek. Pierwszy etap wynosi 44 kilometry. Trasa jest wybitnie nizinna z małymi gdzieniegdzie podbiegami. Z Zułowa, prócz sztafety, która wystartuje pierwsza i prócz patroli, wyruszą też zawodnicy indywidualnie. Ogółem na starcie zbierze się 522 zawodników.

Patrole narciarskie podzielone zostały na cztery zasadnicze grupy: zespoły wojskowe i policji, klubów sportowych, organizacyj przysp. wojsk. i tak zwane patrole regionalne.

W drugim dniu zawodów start z Niemenczyna nastąpi o godzinie 8 rano. Patrole startować będą w odwrotnej kolejności uzyskanych wyników w pierwszym dniu, to znaczy, że zespoły najsłabsze pójdą jako pierwsze, a patrole, które mieć będą najlepsze czasy, wyruszą z Niemenczyna do Wilna na samym końcu w odstępach półminutowych. Drugi etap ma 41 kilometrów. Trasa drugiego etapu jest bardziej urozmaicona. Do Kojran, gdzie zawodnicy będą musieli odbyć strzelanie, trasa jest mniej więcej płaska, począwszy od Kojran aż do samego Wilna trasa staje się falista, miejscami nawet górzysta.

Ogółem zawodnicy będą mieli do przebiegnięcia 85 kilometrów. Meta marszu znajduje się w samym niemal śródmieściu Wilna, bo na stadionie sportowym na Antokolu u podnóża skoczni narciarskiej.

Po minięciu celownika kierownicy poszczególnych patroli zbliżą się do ustawionej na podium urny i wsypią do niej pobraną w Zułowie ziemię. Urna z ziemią zułowską przewieziona zostanie z Wilna do Krakowa przez patrol, który osiągnie najlepszy wynik. Zawodnicy walczyć więc będą nie tylko o zdobycie nagrody i o sławę dla swych barw klubowych, ale i o wielki zaszczyt przewiezienia urny z ziemią zułowską do Krakowa.

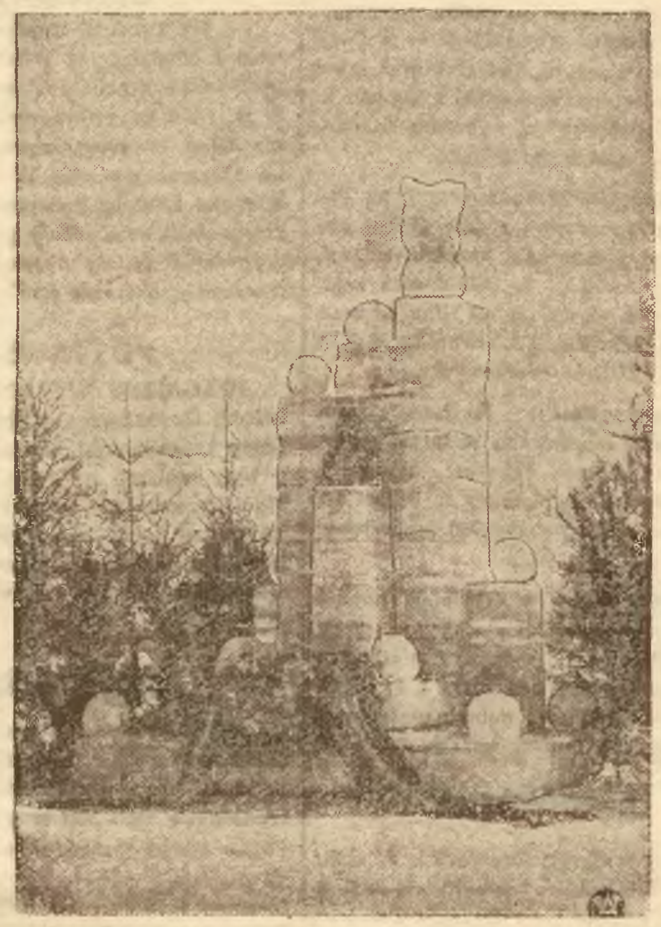
W niedzielę 27 lutego Wilno przeistoczy się w stolicę sportów zimowych. Wzdłuż ostatnich kilometrów trasy rozciągnie się długi sznur ciekawych widzów, a na stadionie sportowym zabrzmią okrzyki witające zawodników wpadających na metę.

J. N.

Pociąg popularny do Zułowa

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie, przypomina, iż w związku z III Marszem Narciarskim Zułów—Wilno ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w dniu 26 lutego rb. o godz. 7 m. 20 zostanie uruchomiony pociąg popularny z Wilna do Zułowa. Powrót do Wilna nastąpi tegoż dnia o godz. 14 m. 50.

Cena pojedyńczej karty kontrolnej na przejazd w obie strony w klasie 3 wynosi 2 zł. Sprzedaż kart kontrolnych i informacje w biurach podróży „Orbis" w Wilnie, ul. Mickiewicza 16-a i Wielka 49.



Popiersie Marszałka Józefa Piłsudskiego ustawione było w roku zeszłym na monumentalnym tle cokołu, wyciosanego w bryle lodu w Zułowie, w miejscu gdzie znajdował się pokój, w którym przyszedł na świat Marszałek Józef Piłsudski. Z miejsca tego odbywa się rok rocznie start patroli do marszu Zułów — Wilno.

Kto zwyciężył w r. 1937

Warto przypomnieć zwycięzców z roku 1937.

W II marszu Zułów—Wilno, który się odbył 27 i 28 lutego, wyniki przedstawiały się następująco:

1) Zw. Rezerwistów „Wisła" Śląsk — 9 g. 30 m. 55 s.

2) Ognisko KPW Wilno — 9,50,27.

3) Pułk Podhalański, Bielsko — 10,05,08.

4) Zw. Rezerw. Wilno — 10,09,00.

5) AZS Wilno — 10,05,08.

6) Szkoła Podchorążych — 10,10,12.

7) KOP Polesie — 10,18,23.

8) WKS Niemenczyn — 10,24,08.

9) KOP Wilno — 10,29,19.

10) Pułk Piechoty Wilno — 10,26,20.

11) PW Święciany — 10,42,31.

12) PPW Wilno — 10,48,32.

13) Pułk Strzelców z Rembertowa — 10,55,01.

14) Zw. Rezerw. Krynica — 10,56,14.

15) WKS Lida — 10,55,59.

Ciekawi jesteśmy, jak będzie w tym roku. Patrolowi Zw. Rezerwistów z Wisły trudno będzie obronić tytuł mistrza ze względu na bardzo silną konkurencję.

Doskonale zapowiadają się patrole ze Śląska. Startują między innymi znani narciarze Śląska: Legierscy, Małuszny i inni. Z patroli wileńskich na pierwsze miejsce typujemy drużynę AZS, która powinna w ogólnej punktacji zająć jedno z czołowych miejsc.

Zainteresowanie zawodami jest ogromne. W niedzielę na Antokolu zbierze się niewątpliwie 8—10 tysięcy widzów.

Protektorzy marszu

Protektorat nad III Marszem zimowym Zułów—Wilno ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego przyjąć raczyli:

Pani Marszałkowa *Aleksandra Piłsudska.*

Marszałek Polski *Edward Śmigły-Rydz.*

Gen. dyw. *Tadeusz Kasprzycki,* Minister Spraw Wojskowych.

Do Komitetu Honorowego zaproszeni zostali:

Gen. dyw. *Dąb-Biernacki*, Inspektor Armii.

Wiceminister *Bobkowski Aleksander,* Prezes P. Z. N.

Bociański Ludwik, Wojewoda Wileński.

Gen. bryg. *Kruszewski Jan,* Dowódca K. O. P.

Dr *Maleszewski Wiktor,* Prezydent m. Wilna.

Gen. bryg. *Olszyna-Wilczyński Józef*, Dowódca O. K. III.

Gen. bryg. *Sawicki Kazimierz,* Dyrektor P. U. W. F. i P. W.

Gen. bryg. *Skwarczyński Stanisław.*

Rota ślubowania

Przed startem w Zułowie zawodnik WKS Śmigły ppor. Batog złoży w imieniu zawodników rotę ślubowania.

Tekst roty brzmi następująco:

„W imieniu startujących zawodników w III Marszu Narciarskim Zułów — Wilno ku Czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego ślubuję, że walczyć będziemy w duchu sportowym, przestrzegając zasad szlachetnej rywalizacji".

Po złożeniu ślubowania nastąpi start patroli. Start odbywać się będzie w odstępach minutowych.

Przed wystartowaniem patroli puszczone zostaną ze startu sztafety młodzieży szkolnej.

Następnie ruszą zawodnicy zgłoszeni indywidualnie.

Szczegółowy program przedstawia się następująco:

Piątek 25 lutego 1938 r.:

Godz. 12.00 — Powitanie zawodników w sali Kina „Mars" (ul. Ostrobramska 5).

Godz. 18.30 — Złożenie hołdu Sercu Pierwszego Marszałka Polski na Rossie.

Sobota 26 lutego 1938 r.:

Godz. 6.35: — Odjazd zawodników ze st. Wilno do Zułowa.

Godz. 7.20 — Odjazd pociągu popularnego ze st. Wilno do Zułowa. (Dla P. T. Gości z Wilna i okolicy uruchomiony będzie pociąg popularny odchodzący ze st. Wilno w dniu bm. o godz. 7.20. Przyjazd do Zułowa o godz. 8.50. Bilety w cenie 2 zł. do nabycia w biurach „Orbisu". P. T. Goście z Warszawy proszeni są o przyjazd pociągiem Nr. 715, przychodzącym do Wilna o godz. 7.05. Odjazd pociągu popularnego z Zułowa do Wilna o godz. 12.45).

Godz. 9.10 — Raport i ślubowanie zawodników.

Godz. 9.20 — Start pierwszego patrolu.

Godz. 13.30 — Przybycie pierwszego patrolu do Niemenczyna (półmetek).

Godz. 13.30—16.30 — Przybycie dalszych patroli na półmetek w Niemenczynie.

Niedziela 27 lutego 1938 r.:

Godz. 7.30 — Zbiórka zawodników na starcie w Niemenczynie.

Godz. 8.00: — Start pierwszego patrolu.

Godz. 10.00—11.30 — Pokazy i zawody narciarskie (skoki) na skoczni na Antokolu w Wilnie.

Około godz. 11.30 — Przybycie pierwszego patrolu narciarskiego na metę w Wilnie — boisko sportowe na Antokolu.

Godz. 11.30—15.00 — Przybycie dalszych patroli na metę.

Godz. 20.00 — Rozdanie nagród w sali Śniadeckich USB i zakończenie uroczystości.

Tabelka porównawcza wyników zeszłorocznych

Nazwa patrolu	Najlepszy czas na półmetku w Niemenczynie 44 km	Najlepszy czas na mecie w Wilnie 41 km.
Zw. Rez. Koło „Wisła"	4:44:55	4:44:18
K. S. „Ognisko" Wilno	4:47:37	4:57:34
3 P. S. P.	5:07:03	4:56:57
AZS Wilno	5:03:00	4:51:56
Zw. Rez. Wilno I	5:02:06	4:58:52
Szk. Pobor. Piech.	5:00:24	5:08:06
KOP Bryg. „Polesie"	5:19:47	4:58:36
K. S. „Niemenczyn"	5:08:04	5:16:05
KOP Bryg. „Wilno"	5:21:30	5:02:43
Wojsk. 6 pp. Leg	5:26:58	5:09:22
Wisełka	4:39:07	4:13:58
Błoński	4:33:44	4:42:47
Sędzimir	4:43:32	4:43:36
Kretowicz	4:59:49	4:31:09
Ciundziewicka	5:59:30	6:02:20

Powyższa tabelka daje nam dane orientacyjne dziesięciu najlepszych patroli oraz zawodników indywidualnych uzyskanych w roku zeszłym na dwuch etapach: Zułów—Niemenczyn i Niemenczyn—Wilno.

Z danych tych możemy wysnuć wnioski porównawcze z osiągniętymi wynikami, które zostaną ustalone w tym roku.

Zaznaczamy, że wyniki te są rekordami trasy.

Sądzimy, że rekordy te w tym roku padną.

Młodzież szkolna startująca bez obciążenia i nie mając strzelania, a biegnąca w sztafecie osiągnie przynajmniej o godzinę lepszy czas.

Finlandia nie podejmie się organizacji Olimpiady w roku 1940

Jeden z członków fińskiego komitetu olimpijskiego p. Aro oświadczył prasie, że w razie rezygnacji Japonii z organizacji igrzysk olimpijskich w roku 1940, to Finlandia nie podejmie się tej organizacji. Gdyby kongres zdecydował się przenieść olimpiadę do innego państwa, to Finlandia głosować będzie za urządzeniem jej w Londynie.

Finlandia ubiegać się będzie jednak o organizację igrzysk w 1944 r.

MADAME NA TRASIE

(Rozmowa telefoniczna o nartach)

— Hallo!

— Proszę 57-38.

— Czy mogę mówić z panną Zosią?

— Zaraz poproszę.

— Słucham, kto mówi?

— Dzieńdobry pani. Tu mówię ja.

— Kto to, ja?

— Jak to, pani nie poznaje?. Wstyd pannoÁroziu Zdobyła pani tytuł mistrzyni na nartach i już zapomina o znajomych.

— A to pan? Nareszcie poznałam pana, po tym pańskim charakterystycznym „r".

— Dobrze, dobrze! Niech mi pani nie dokucza. Co jestem winien, że nie wymawiam „r". Jak tam było w Zakopanem?

— Przyjemnie.

— A na trasie...

— Kłóciłam się przez cały czas. Biegłam 6 km i sprzeczaliśmy się na trasie

— Z kim?

— Z jedną madame.

— Z madame? Nic nie rozumiem. Niech pani mówi wolniej i wyraźniej.

— No, tak z madame! Czego pan nie rozumie? Co tu jest trudnego do zrozumienia?

— Niech się pani nie oburza. Porozmawiajmy spokojnie.

— Otóż miałam źle smarowane narty. Na podejściu wygrywałam, a na zjazdach musiałam patrzeć, jak mi sprzed nosa ucieka ta pani.

— Który numer pani miała?

— Miałam 65, Halina 62, a ta madame 64 Biegła więc tuż przede mną. Pan to rozumie! Tuż przede mną!

— Rozumiem.

— Otóż doszłam ją na pierwszym kilometrze i krzyczę „Trasa wolna"!, a ona udaje, że jest głucha i nie schodzi z trasy. Zaczynam krzyczeć na całe gardło, żeby zeszła z drogi, bo nie mogę biec, a gaz miałam pierwszorzędny. Dopiero na polance udało mi się ją minąć i tyle widziałam.

— Brawo! brawo!

— Wie pan co, ona miała krótki krok. Na zjazdach uciekała. Śnieg był kopki. Dodam gazu i znów razem jedziemy. Niech ją licho weźmie, a tymczasem Halina uciekła mi daleko. Ta madame zatarasowała mi całą drogę. Szczęście, że przed metą był zjazd. Wykorzystałam i zwyciężyłam.

— Trasa była łatwa?

— Taka tam łatwa. Był jeden taki pieroński zjazd, że sama nie wiedziałam co robić. Już przed biegiem kombinowałam, jak tu przyjdzie mi zjeżdżać z tej djabelskiej góry. Cóż było robić? Podepchnęłam się kijaszkami i tu w dół, aż na samo dno doliny.

— A czy zjeżdżała pani z Kasprowego?

— Ba, jeszcze jak, ale kolejką linową...

— Co takiego? Kolejką linową w dół. Wstyd! I cóż mi pani opowiada o swoich sukcesach i brawurze. Strach panią obleciał na Kasprowym Wierchu?

— Nie! Nie, to nie był strach. Chciałam raz zjechać kolejką a potem kilka razy spuściłam się na nartach w dół. Warunki były pyszne. Słońce, śnieg idealny i mrozik... pan to rozumie...

— Rozumiem. Bardzo dobrze rozumiem.

— Nauczyłam się zjeżdżać christianiami slalomowymi. W biegu zjazdowym przerżnęłam. Wygrała madame Koronówna. Miała bardzo dobry czas — ta instruktorka ze Sławska.

— To pani fuksem z nią wygrała bieg płaski?

— Co takiego? Fuksem? Fuksem nigdy nie wygrywam. Pod koniec, to mi już nogi rozłaziły się. Trochę podpuchłam, ale z tym spuchnięciem to cała historia. Spuchłam w pełnym tego słowa znaczeniu.

— Jakto, więc pani jest obrzęknięta?

— Tak. W pokoju, w którym mieszkałam spała razem jakaś narciarka z Warszawy. W nocy zamarzyło się jej otworzyć okno. Przeziębiłam się. Zaczęłam kichać. Wszyscy nabijali się ze mnie, że mam koklusz.

— No, może jeszcze coś mi pani powie o tym biegu.

— Byłam bardzo zadowolona. Pozwolono mi zostać w nagrodę kilka dni dłużej w gorach. Używaliśmy, ile się tylko dało.

— A jak będzie z Zułowem?

— Co ma być. Nic nie będzie.

— Jakto, więc pani nie startuje.

— Chcę startować, ale nie mam nart. Deski poszczepały mi się zupełnie. Nie wiem co robić. Na dodatek złego pękła mi podeszwa w bucie. Jestem „inwalidką".

— Dostała przecież pani w nagrodę śliczne narty.

— Tak, ale są to narty zjazdowe „Bujaka" — szerokie jak bochen chleba. One nie nadają się do biegu płaskiego.

— Zobaczymy się więc w Zułowie na na starcie. Dziękuję za wywiad.

— Jaki wywiad. Ja nie chcę żadnego wywiadu!! Co to za podstęp jakiś! Mówiłam przecież kiedyś panu, że żadnych wywiadów nie będę udzielać. Ja tak nie chcę!!!

— Panno Zosiu! Cała rozmowa została przestenografowana. Teraz nic nie pomoże.

— Jeżeli już pan tak bardzo chce to niech pan wykreśla, to wszystko, co mówiłam o tej pani madame. Ona była potem bardzo sympatyczna. W Zakopanem zgłaszało się do nas dwuch dziennikarzy z prośbą o wywiad. Powiedziałam im. że nie mam czasu na rozmowy, bo idę na narty. Poszli z kwitkiem.

— O! Czemuż pani taka niegrzeczna? Tak nie można. Przecież to pani nic nie zaszkodzi.

— A ja nie chcę i basta! Pan to zawsze trzyma za swoich. My się dobrze znamy. Z pana to spryciarz.

— Życzę pani powodzenia w marszu „zułowskim". Niech pani na ostatnich kilometrach nie będzie flegmatyczką. Jeżeli kibice nie będą krzyczeć „gazu", to niech pani sama sobie powtarza „gazu", „gazu", muszę wygrać, jeszcze trochę, a zaraz będzie meta. Niech mi pani wierzy to bardzo pomaga, lepiej od pomarańczy i czekolady.

— 85 kilometrów. Dwa dni zawodów, o jej, ja się boję.

— Niech pani nie bierze z sobą swego pieska „puszka", jak zawsze, na narty, bo będzie bardzo biedny.

— Kogo pan uczy.

— O przepraszam. Zapomniałem, że rozmawiam z mistrzynią.

— Dosyć tych żartów. Dobranoc panu.

— Dobranoc. Niech pani się przyśni ten sakramencki zjazd w Zakopanem. We śnie będzie chyba dwa razy bardziej stromy i 10 razy dłuższy.

J. N.

KRONIKA

LUTY
25
Piątek

Dziś Zygfryda, Cezarego
Jutro Aleksandra, Nestora

Wschód słońca — g. 6 m. 22
Zachód słońca — g. 4 m. 43

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologi USB w Wilnie dnia 24 II. 1938 r.

Ciśnienie 766
Temperatura średnia — 2
Temperatura najwyższa + 1
Temperatua najniższa — 7
Opad: ślad
Wiatr: północny
Tendencja barom.: spadek potem lekki wzrost
Uwagi: chmurno.

NOWOGRÓDZKA

Zebranie Rady Miejskiej. Dziś wieczorem odbędzie się zebranie Rady Miejskiej. Porządek dzienny przewiduje: wybór komisyj, sprawy budżetowe i opieki społecznej.

— Zebranie OSP. 6 marca br. o godz. 11 odbędzie się doroczne walne zebranie nowogródzkiej ochotniczej straży pożarnej.

— Na bezrobotnych. Staraniem Miejskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym odbędzie się 26 bm. w sali straży ogniowej zabawa taneczna. Dochód przeznacza się na rzecz bezrobotnych.

— Próchno dla bezrobotnych. Dochodzą nas skargi biednych i bezrobotnych, że Komitet Zimowej Pomocy wydaje drzewo spróchniałe. Istotnie, leżąca na podwórku magistrackim osika, przeznaczona dla bezrobotnych jest w 3/4 spróchniała i jako opał nie przedstawia większej wartości. Poza tym twierdzą bezrobotni, że produkty wydzielane są w bardzo szczupłej ilości, a innej pomocy poza Komitetem nie otrzymują.

— Podziękowanie. Wszystkim P. T. osobom, które wzięły udział w pogrzebie ś. p. męża mego Stefana Czeczotta, oraz wszystkim, którzy złożyli wyrazy swego współczucia składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

Aleksandra Czeczottowa.

LIDZKA

— Dyrekcja szpitala epidemicznego w Lidzie, po przeniesieniu chorych do nowo wybudowanego pawilonu zakaźnego o 22 łóżkach, przystępuje do gruntownego remontu starego budynku szpitalnego, wzniesionego w r. 1922 z funduszów amerykańskiego czerwonego krzyża.

BARANOWICKA

— Walne zebranie O. Z. N. w Baranowiczach. W niedzielę dn. 27 lutego br. o godz. 11 w sali Ogniska Polskiego od będzie się w Baranowiczach Walne Zebranie członków O. Z. N.

Będą rozpatrywane sprawy organizacyjne w związku z połączeniem sekcji wiejskiej i miejskiej.

— Dyrekcja i grono nauczycielskie Gimnazjum Żeńskiego im. Marii z Billewiczów Piłsudskiej w Baranowiczach w dniu imienin właścicielki gimnazjum p. Walentyny Szulickiej złożyły 33 zł 82 gr na Pomoc Zimową dla Bezrobotnych.

— Wykaz lekarzy, którzy ofiarowali bezpłatną pomoc bezrobotnym na terenie pow. Otrzymujemy z Pow. Kom. ZPB w Baranowiczach pierwszy wykaz lekarzy, którzy odpowiedzieli na apel KZPB i zadeklarowali bezpłatną pomoc bezrobotnym.

Z m. Baranowicz. Dr Moroz Wiktor, dr Węgielek Wł., dr Czyż Piotr, dr Skwirski Józef, dr Nachumowski Lejba, dr Slepak Izaak, dr Malkiewicz Jan, dr Kłosza-Sienokosowa Nadzieja, dr Goldin Aron, dr Szatt Anatoliusz, dr Busel Ajzik, dr Kiewiecz Dymitr, dr Słucki Rubin, dr Korczyc-Czermenko Katarzyna, por. lekarz Kołodyński Mikołaj, dr Komar-Tołoczkowa Helena, dr H. Lewkowicz, dr Kagan Jakub, dr Lewinbuk Zelig, dr Sakowicz Kazimierz, dr Weyil Jerzy, dr Szapiro Borys, dr Żarnowski Włodz., dr Szenicki Chaim, dr Kapłan Leon, dr Brenda Chonia, dr Wężyk Andrzej i dr Sups Ber.

Z terenu pow. Dr Gordon Leon — Niedzwiedzica, dr Rafes Izaak i dr Jahołkowkowski — Lachowicze. Dr Limon Zalman — Horodyszcze, dr Głębocki Antoni — Połonka i dr Szeworc Hirsz — Horodyszcze.

Komitet żywi nadzieję, że pozostali lekarze, którzy dotychczas nie złożyli deklaracji, odezwą się wkrótce na apel KZPB.

— Akcja Pomocy Zimowej w Baranowiczach, pomimo znacznego wysiłku i poparcia ze strony ludzi dobrej woli, na potyka na znaczne trudności, które może tylko przezwyciężyć świadome swych obywatelskich obowiązków całe społeczeństwo.

W lutym br. Komitet stwierdził, iż nie całe społeczeństwo w równej mierze po nosi świadczenia na rzecz bezrobotnych, są pewne sfery, zwłaszcza spośród miejscowego kupiectwa, które nie wykazują zrozumienia obywatelskiego. Pow. Komitet Pomocy Zimowej zwraca się z gorącym apelem do wszytkich tych, którzy nie uiścili jeszcze świadczeń, aby w jak naj krótszym czasie spełnili swój obowiązek. Chodzi głównie o świadczenia przypadające od sfer kupieckich i częściowo wolnych zawodów, jak również o zbiórkę w naturaliach na terenie powiatu. Wzmocnienie i ożywienie tej akcji staje się tym bardziej palącą koniecznością na terenie miasta, że bezrobocie wciąż wzrasta, a udzielane kredyty z Woj. Komitetu Zimowej Pomocy są bardzo skromne.

W styczniu br. K. Z. P. udzielił zasiłków 521 rodzinom, którym wydał deputaty łącznej wartości 6626 zł. 89 gr. — Na luty br. zapotrzebowania jeszcze bardziej wzrosły. W. B.

— Doroczne walne zebranie członków Spółdz. Pszczelarskiej. W niedzielę dn. 27 bm. o godz. 11 w sali Policyjnego Klubu Sport (ul. Szeptyckiego 24) odbędzie się walne, roczne zebranie członków Spółdz. Pszczelarskiej.

— Odbyło się Walne Zebranie Z. S. w Wolnej. Zebanie zagaił prezes T. Piotrowicz. Na przewodniczącego powołano Kazimierza Daniszkowicza.

Po sprawozdaniach i dyskusji wybrano zarząd w następującym składzie: — prezes — Tadeusz Piotrowicz — wójt gminy, wiceprezes — Antoni Makietło, sekretarz — Leon Buszkiewicz, skarbnik Kazimierz Daniszkowicz i członkowie: Bolesław Nawrot, Wacław Tywonski i Władysław Ścibisz.

Komisja rewizyjna: — przewodniczący Włodzimierz Borysewicz, członkowie: Maria Stańczakówna i Michał Oliferko.

— Zarząd Obwodu Pow. LOPP w Baranowiczach wyznaczył walne zgromadzenie na dzień 27 lutego rb. w niedzielę o godzinie 13, w biurze Obwodu LOPP, ul. Staszica nr 13.

NIEŚWIESKA

— Gminne Koło LOPP w Klecku zorganizowało przy życzliwym współudziale pokrewnych zrzeszeń zabawę karnawałową. Dochód z imprezy w kwocie 160 zł przekazano na cele obrony przeciwlotniczo-gazowej. Należy zaznaczyć, że podobne imprezy dochodowe na wspomniany cel organizują wszystkie na terenie pow. nieświeskiego Koła LOPP. Uzyskane tą drogą fundusze obracane są na organizowanie bloków mieszkalnych ludności cywilnej.

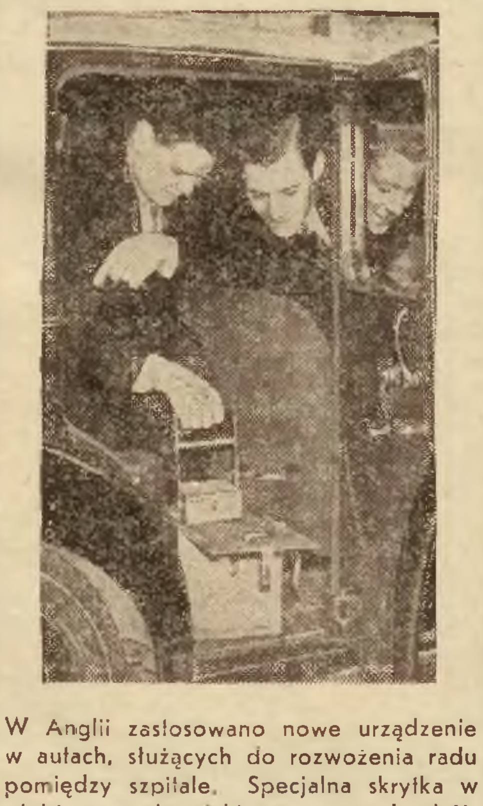
— Kurs ratowniczo-sanitarny. W Zaostrowieczu lekarz rejonowy dr Sielicki zorganizował bezinteresownie kurs ratowniczo-sanitarny, na który uczęszczają członkowie Zw. Strzel. Polsk. Czerw. Krzyża, harcerstwa i Kółka Rolniczego. Zw. Strzel. postanowił zakupić dla swoich świetlic apteczki ratownicze, z których będą korzystać członkowie ZS i uboga ludność nagranicznych wsi bezpłatnie.

— Pod pretekstem ożenku. Nieściorówna Olga, zam. we wsi Proście, gm. horodziejskiej powiadomiła miejscowy posterunek, że Czubryk Jan z tejże wsi pod pretekstem ożenku wyłudził od niej 55 zł i wyjechał.

WOŁKOWYSKA

— Z działalności ZOR. W Wołkowysku odbyło się Walne Zebranie członków Koła ZOR, przy licznym udziale członków. Na zebraniu było załatwiono szereg spraw i nakreślono plan pracy na nową kadencję z uwzględnieniem wytycznych, podanych przez Zarząd Główny ZOR w Warszawie.

Najnowszy sposób rozwożenia radu



W Anglii zastosowano nowe urządzenie w autach, służących do rozwożenia radu pomiędzy szpitale. Specjalna skrytka w głębi wozu chroni kierowcę przed zabójczymi promieniami radu.

Spuścizna Karola Huberta Rostworowskiego



Fragment z „Niespodzianki" Karola Huberta Rostworowskiego, której premiera odbyła się w tych dniach na scenie Teatru Miejskiego w Poznaniu, w związku z uczczeniem pamięci wielkiego pisarza i dramaturga polskiego.

Ponadto wybrano nowy Zarząd w osobach: prezes — sędzia W. Ostrowski, wiceprezes — inż. Cz. Dawidowski, skarbnik — S. Pieńkowski, sekretarz — St. Deniziuk oraz członkowie — Rojcewicz, Szakowski i Szymonek.

Do Komisji ewizyjnej wybrano: Zaszcieżyńskiego, Żebrowskiego i Guta.

— Odznaczenie. Zarządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 bm. został odznaczony srebrnym krzyżem zasługi, za pracę społeczną p. S. Pieńkowski, zam. w Wołkowysku, piastujący od kilku lat mandat członka Zarządu i kierownika sekcji szkoleniowej ZOR w Wołkowysku.

— Choroby zakaźne. Na terenie pow. wołkowyskiego zanotowano w lutym rb. zachorowań na choroby zakaźne: błonica 6, dur brzuszny 1, dur plamisty 7, jaglica 13, gruźlica 4, odra 1 i pokąsanych przez wściekłe psy 3.

— Kradzież klaczy w Zelwie. W nocy z z zamkniętej na kłódkę stajni, na szkodę Stefanii Kutrenowej, zam. w miasteczku Zelwie, została skradziona klacz l. 7, maści siwej, wzrostu 150 cm., dobrze utrzymana, wartości 250 zł. Sprawcy narazie nieznani.

DZIŚNIEŃSKA

— Kursy torfiarski i ceglarski. W dniu 21 bm. w Głębokiem odbyło się walne zebranie członków T-wa Oświaty Zawodowej. Ze złożonego sprawozdania wynika, że koło głębockie w r. ub. zorganizowało 3 tygodniowy kurs torfiarski w Głębokiem i 4 miesięczny kurs ceglarski w Jaźnie (wypalanie i wyrób cegły sposobem gospodarczym i kopcowym). Kurs ten wykształcił 16 wędrownych majstrów ceglarskich, którzy zaraz po ukończeniu kursu zostali zaangażowani przez większe gospodarstwa rolne do wyrobu cegły. Następnie koło głębockie pośredniczyło przy obesłaniu kursów handlu straganiarskiego organizowanych przez Wileńskie Koło TOZ, które ukończyło 10 osób z powiatu dziśnieńskiego. W roku bieżącym koło głębockie projektuje zorganizowanie wędrownych kursów torfiarskich na obszarze powiatu oraz kursu ceglarskiego w kol. Cegielnia koło Głębokiego. Ponadto koło poczyniło starania o utworzenie w Głębokiem szkoły rzemieślniczej.

— Budowa ośrodka zdrowia. W Głębokiem odbyło się walne zebranie członków T-wa Przeciwgruźliczego, na którym prezes dr Zasztowt złożył sprawozdanie z działalności T-wa w r. 1937. Ze sprawozdania tego wynika, że T-wo udzieliło pożyczkę Wydziałowi Powiatowemu w kwocie zł 9000 na budowę wzorowego ośrodka zdrowia w Głębokiem oraz zaopatrzyła ośrodek zdrowia w 3 aparaty do zakładania odmy, próbki Pirqueta itp. W związku z zakończeniem budowy ośrodka zdrowia we wrześniu T-wo zamierza zaopatrzyć przychodnię przeciwgruźliczą we wszystkie najnowsze potrzebne urządzenia, a przede wszystkim w aparat Roentgena.

— SERCE DZWONU UGODZIŁO PRZECHODNIA. 17 bm. podczas dzwonienia w Dokszycach w czasie pogrzebu urwało się serce największego dzwonu wagi ponad 10 kg. Serce uderzyło Stanisława Gucewicza w głowę. Gucewicza przewieziono do szpitala głębockiego.

BRASŁAWSKA

— Pomoc Zimowa. W powiecie brasławskim zebrano dotychczas w naturze na pomoc zimową bezrobotnym 20 t zboża i 28 t ziemniaków, nie licząc gotówki, która wpłacana jest bezpośrednio do komitetu wojewódzkiego.

— Rada powiatowa uchwaliła budżet Powiatowego Zw. Samorządowego w Brasławiu na rok 1938/39 w wysokości zł 450.461, czyli większy od budżetu obecnego o zł. 44 tys. Podwyższenie sumy budżetu spowodowane zostało koniecznością podniesienia wydatków na dział zdrowia i podniesienia rolnictwa.

OSZMIAŃSKA

— Wojewódzki Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Wilnie przydzielił Powiatowemu Komitetowi w Oszmianie kwotę zł. 1.450 na prowadzenie akcji dożywiania dzieci w zorganizowanych placówkach na obszarze powiatu. W styczniu Komitet otrzymał 2.000 kg konserw kawy słodzonej, którą obdzielono szkoły powszechne. Akcją dożywiania zostały objęte wszystkie dzieci szkolne na obszarze powiatu.

POSTAWSKA

TRAGICZNY WYPADEK. Mieszkaniec kolonii Posopowo, gminy hruzdowskiej, Feliks Ławnikowski, wracał w dniu 19 bm. z lasu saniami, na których wiózł gruby kloc. Na zakręcie drogi Konstantynowo—Różampol sanie wywróciły się a Ławnikowski uderzył głową o znajdujące się w saniach drzewo, ponosząc śmierć na miejscu.

GRODZIEŃSKA

— Konfiskata. Onegdaj Starostwo Powiatowe zajęło czasopismo „Dziennik Kresowy" za umieszczenie wzmianki o rzekomych zajściach antyżydowskich.

— Zjazd instruktorów harcerskich. — W niedzielę odbyła się w Grodnie konferencja instruktorska drużynowych hufców harcerek i harcerzy z pow. grodzieńskiego.

W zjeździe brali również udział: — przewodniczący K. P. H. płk. Drotlew, ks. dyr. Potrzebski — kapelan hufca harcerzy Grodno — miasto i podinspektor szkolny p. Skowron.

Nan konferencji omówiono możliwości rozwoju pracy harceskiej na wsi oraz sprawę tworzenia Kół Przyjaciół Harc

— Ceny na topiony szmalec wieprzowy. Obecnie obowiązują nowe ceny na biały topiony szmalec wieprzowy. Cena klg. tego produktu wynosi obecnie — zł. 2.30.

— Pożar w Skidlu. Dnia 19 bm. skutkiem zaprószenia ognia z komina garbarni Lewita Chaima w Skidlu, ul. Tatarska 34, wybuchł pożar, który strawił sąsiednie domy mieszkalne, z chlewami, inwentarzem żywym i martwym, należące do Placzkajisa Józefa, Bzebetariewicza Teodora i Czebotarewiczowej Pelagii. Straty wynoszą około 7.000 zł.

— Co grają w kinach:

„Apollo" — Król i chórzystka.
„Pan" — Toni z Wiednia.
„Małeńkie" — 1) Sonata i 2) Wiedeń — Londyn.
„Helios" — Kochana rodzinka i „Malibu".
„Uciecha" — 1) Postrach dzikiego zachodu i 2) Za chwilę szczęścia.

Zwłoki na torze

Dnia 24 bm. na szlaku Pińsk—Juchnowicze ujawniono zwłoki nieznanego mężczyzny, lat około 45. Zwłoki przekazano władzom policyjnym.

Wykoleił się wagon

Dnia 24 bm. na szlaku Brzostowica—Walily wykoleił się jeden wagon pociągu luksusowego nr 702. Przyczyną wypadku było skręcenie się jednej osi w wagonie sypialnym kursu Stołpce—Ostenda. Wypadku i ofiar ludzkich nie było. Pociąg luksusowy odszedł z Walil z opóźnieniem 30 min.

Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z artykułem p. Kaz. Iwanowskiego p. t. „Dlaczego ma być uprzywilejowany tylko burmistrz", zamieszczonym w wielce poczytnym piśmie WWPP z dnia 17 lutego 1938 r. Nr. 47/4365, — Zarząd Miejski w Nowogródku prosi Sz. Pana Redaktora o umieszczenie następującego oświadczenia:

1) Przeniesienie miasta Nowogródka do wyższej grupy miast rozporządzeniem Ministra Spraw Wewn. z dnia 9 grudnia 1937 r. Nr. SS. 17/213, w rozumieniu § 4 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 30 grudnia 1924 r. o dostosowaniu uposażenia członkom Zarządu i pracownikom komunalnym do uposażenia funkcjonariuszów państwowych (Dz. U. R. P. Nr. 118, poz. 1073) dotyczy wyłącznie uposażenia członków zarządu.

2) Powyższe przeniesienie miasta nie dotyczy zmiany ilości radnych, którą to sprawę reguluje ustawa o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 294).

P. Słanożęcki.
Burmistrz m. Nowogródka.

Bezpłatna rejestracja łodzi i kajaków

Przypominamy właścicielom łodzi, że ciąży na nich obowiązek corocznego zgłaszania łodzi do spisu Państwowemu Zarządowi Wodnemu w Wilnie (ul. Obozowa 86 w terminie od dnia 1 stycznia do dnia 1 kwietnia każdego roku.

Rejestracja łodzi jest bezpłatna.

Zgłoszeniu do spisu podlegają wszelkiego rodzaju łodzie: przewozowe, rybackie, żaglowe, spacerowe, motorowe i sportowe do kajaków włącznie bez względu na to, czy są czynne lub nieczynne, lecz jeśli się nadają do użytku.

Zgłoszenie odbywa się na druku ustalonego wzoru, który bezpłatnie otrzymać można

W Wilnie w Państwowym Zarządzie Wodnym, ul. Obozowa 86.

W Wilejce u Nadzorcy Wodnego, ul. Św. Jerska 9.

W Drui u Nadzorcy Wodnego, ul. Gołębia 9.

W Dziśnie u Nadzorcy Wodnego, ul. Krzyżowa 3.

poza tym w miejscowościach, gdzie nie ma organów służby wodnej zgłoszenia wydają również bezpłatnie Zarządy Gmin wiejskich i miejskich.

Winni uchylania się od obowiązku zgłoszenia łodzi i kajaków do rejestracji podlegają w drodze administracyjnej karze grzywny w wysokości do 2000 zł — a w razie niemożności uiszczenia — karze aresztu do 1 miesiąca.

Krwawa bójka między poborowymi

Wczoraj wieczorem na ul. Zawalnej wynikła krwawa bójka między kilku poborowymi, w czasie której został dotkliwie pobity i pokaleczony Antoni Kilort (Stefańska 39). Bójkę zlikwidowała policja. (c).

Ofiara czadu

Wczoraj wieczorem pogotowie ratunkowe wezwano na ul. Filarecką 46, gdzie zaczadziała i ciężko poraniła się spadając z łóżka Anna Koczarowska.

Po udzieleniu poszkodowanej pierwszej pomocy pogotowie ratunkowe skierowało ją do szpitala. (c).

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne występujące nagminnie w woj. wileńskim od 13 do 19 lutego br.:

Zanotowano 67 wypadków odry, 54 jaglicy, 37 (w tym 8 zgonów) gruźlicy, 19 duru plamistego, 10 błonicy, 9 brzusznego, 9 nagm. zapalenia opon mózg.-rdzeniowych, 7 płonicy, 7 ospówki, 6 krztuśca, 5 grypy, 3 róży, 2 świnki, 1 zakażenia połogowego, 1 paraliżu i 1 zatrucia ostrego produktami spożywczymi.

Uroczysty obchód 20-lecia Niepodległości Estonii w Szkole Nauk Politycznych w Wilnie

Wczoraj w lokalu Szkoły Nauk Politycznych odbył się obchód 20-lecia Niepodległości Estonii. W udekorowanej sali barwami narodowymi słońskimi i polskimi prelegenci przypomnieli zebranym historię zmagań dziejowych Estów, ich ambicję narodową do niepodległości państwowej.

Przemawiali: p. Dziekan Prof. Dr Bolesław Wilanowski, jako wicedyrektor Szkoły Nauk Politycznych, p. Kolator, prezes A. Z. Z. M. „Liga", przedstawiciel młodzieży estońskiej (recytacje poezji estońskiej), p. Szafański w imieniu Polskiej Akademickiej Korporacji „Orientia" i p. Okulewiczówna, prezes Sekcji Bałtyckiej „Liga".

Okrzykiem wzniesionym na cześć Estonii i hymnem narodowym estońskim zakończono uroczystość.

Obchód był zorganizowany staraniem Sekcji Bałtyckiej A. Z. Z. M. „Liga" i Koła Nadbałtyki Studentów Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie. St. M.

Litwini wileńscy interweniują w Warszawie

Jak się dowiadujemy, delegacja Litwinów wileńskich bawiła w dniach 21 i 22 bm. w Warszawie. W skład delegacji wchodzili: dyrektor gimnazjum litewskiego im. Witolda Wielkiego Szekstis, nauczyciel tegoż gimnazjum A. Petrajtis i ks. szambelan Wiskont. Delegacja była w Min. Wyznań Relig. iOśw. Publ., w Min. Spraw Wewn. oraz w Min. Spr. Zagr.

Ofiary

Na Fundusz Obrony Morza w 18-tą rocznicę odzyskania Morza — Klasa II B. Państwowego Gimn. im. Romualda Traugutta w Świsłoczy — nadesłała zł. 15.

Dowódca patrolu narciarskiego niechcący postrzelił zawodnika

Tragiczny wypadek w czasie zbiórki patroli narciarskich

Wczoraj koło godziny 4 p. p. w czasie zbiórki patroli narciarskich przybyłych do Wilna, celem wzięcia udziału w wielkim biegu narciarskim Wilno — Zułów, wydarzył się tragiczny wypadek.

Dowódca patrolu z Augustowa, Aleksander Rutkowski, manipulując karabinem, wskutek nieszczęśliwego wypadku, spodował wystrzał. Kula trafiła w brzuch stojącego opodal zawodnika jego patrolu, Józefa Zacharewicza z Augustowa.

Wezwane wojskowe pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala wojskowego na Antokolu, gdzie w godzinach wieczorowych Zacharewicz poddany został operacji.

Stan jego zdrowia jest bardzo ciężki.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi pluton żandarmerii. (c).

Pobita za to, ze kupiła u chrześcijanina

Wczoraj Sąd Apelacyjny rozpoznał sprawę Lei Gefenowej, właścicieli sklepiku przy ulicy Lipowej, skazanej przez Sąd Okręgowy na 6 miesięcy więzienia za podjudzanie tłumu do pobicia niejakiej Brochowej za to, że ta kupowała w sklepie chrześcijańskim.

Zajście, będące przedmiotem oskarżenia wydarzyło się 19 lipca ub. r. Gefenowa zauważyła wtedy, że Żydówka Brochowa wyszła ze sklepiku chrześcijańskiego z koszykiem, w którym miała kupione artykuły spożywcze. Oskarżona wszczęła natychmiast awanturę i podburzyła tłum Żydów i Żydówek do czynnego wystąpienia przeciwko Brochowej.

Wczoraj Sąd Apelacyjny zniżył karę do 3 miesięcy więzienia. (z).

Sensacyjne aresztowanie na dworcu wileńskim

Obecni na dworcu w Wilnie byli wczoraj świadkami następującej sceny. W chwili, kiedy z pociągu przybyłego z Łunińca wysiadła młoda niewiasta, obarczona dużą walizą, zbliżyło się do niej dwóch wywiadowców i zażądało wylegitymowania się. Nieznajoma przedstawiła jakieś dokumenty. Zachowanie się jej nasręczyło wywiadowcom pewne przypuszczenia. Odstawiono ją na posterunek kolejowy, gdzie zrewidowano zawartość walizy. Rewizja przyniosła niespodziewany rezultat. Znaleziono w niej większe ilości bibuły komunistycznej.

Kurierkę komunistyczną osadzono w areszcie. (c)

Wyrok w procesie Sabunajewa w sobotę

Wczoraj został zakończony przewód sądowy w procesie Sabunajewa, urzędnika prokuratury S. O. w Wilnie oraz innych osób, oskarżonych o łapownictwo.

Pozostali świadkowie nic ciekawego do sprawy nie wnieśli.

Prokurator podtrzymywał tezę aktu oskarżenia w stosunku do wszystkich oskarżonych i prosił o szczególnie surowe ukaranie Sabunajewa. Zdaniem prokuratora wina jego nie budzi żadnych wątpliwości. Wziął łapówkę od Lewinzona, którego znał dobrze i w którego winiarni zastał go pewnego razu funkcjonariusz P. P. Oprócz pieniędzy Sabunajew otrzymał od Lewinzona pewną ilość tytoniu, pochodzącego z przemytu. Miał paczki tego tytoniu w biurku w biurze i często wał nim kolegów. Pismo, które spowodowało przedterminowe zwolnienie Szumskiego, podsunął Sabunajew do podpisu wiceprokuratorowi Murza-Murziczowi, wykorzystując zaufanie, którym go wiceprokurator darzył.

Obrońcy polemizowali z wywodami prokuratora i podważali materiał dowodowy.

Podczas przemówień obrońców, oskarżona Jadwiga Sz. zemdlała wskutek silnego wzruszenia.

Sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku na sobotę. (z).

KRONIKA POLESKA

— **Z prac OZN w Stolinie.** W dn. 21.II 38 r. jako rocznicę ogłoszenia Deklaracji Ideowej Obozu Zjednoczenia Narodowego staraniem Oddziału Miejskiego i Wiejskiego OZN w Stolinie odbyło się nadzwyczajne zebranie członków i sympatyków Obozu przy udziale 52 osób. Na zebraniu był obecny m. in. starosta Henryk Kintopf. Zagaił zebranie przewodniczący Oddz. Miejsk. p. Leon Grzymalski, następnie dłuższy referat wygłosił p. Stefan Blaike, kierownik szkoły w Wysocku na temat znaczenia centralnego okręgu przemysłowego.

Na zakończenie zebrania na wniosek przewodniczącego Oddz. Miejsk. uchwalono przez aklamację wysłanie depeszy do szefa Obozu gen. Skwarczyńskiego.

— **Na obszarze Polesia** zorganizowano ponad 1.450 kursów wieczornych, na które uczęszcza około 30.000 osób.

— **Miła uroczystość w Ostrowie.** — Szczęśliwie zapoczątkowana opieka wojska nad szkołami poleskimi zwiększa się z dnia na dzień. Ostatnio delegacja grudziądzkiego pułku artylerii lekkiej w osobach kpt. Piaseckiego Adama i kapr. Błajeta Edmunda bawiła w Ostrowie, gm. Wiczówka. Szkoła ta zajmuje dwa budynki odległe od siebie o pół klm. Uczy się w niej 134 dzieci. Jedynymi siłami nauczycielskimi są pp. Henrykowie Adamscy. Przybyłą delegację witała cała wieś owacyjnie. W triumfalnej bramie sołtys p. Bohoń witał gości chlebem i solą. W imieniu miejscowej szlachty przemówił p. Ostrowski.

Szkoła otrzymała nowiutki 4-lampowy aparat radiowy Philipsa, skrzynię książek dla młodzieży, skrzynię sucharów oraz moc słodyczy dla dzieci.

Delegacja zaznajomiła się z potrzebami szkoły. Podczas skromnego przyjęcia przemawiali kolejno pp. insp. szkoły Bartnicki, kpt. Piasecki i wójt gminy Wiczówka.

— **SAMOBÓJSTWO. Mikołaj Ławrysiuk-Karpiuk ze wsi Helenowo, pow. prużańskiego popełnił samobójstwo w stodole swego ojca.**

— **Usiłowanie samobójstwa.** Przy pomocy esencji octowej usiłowała popełnić samobójstwo Antonina Biedroń, którą w ciężkim stanie przewieziono do Szpitala Miejskiego w Brześciu n-Bugiem.

— **POŻAR W LOKALU SZKOŁY POWSZECHNEJ. W lokalu szkoły powszechnej we wsi Wielki-Rożan, pow. łuninieckiego wskutek wadliwej budowy komina powstał pożar, który strawił mieszkanie Kierownika szkoły i sufity w innych lokalach. Straty wynoszą ok. 1.000 zł.**

— **KTO ZABIŁ? Onegdaj mieszkaniec wsi Sławek, gm. pinkowickiej, Mikołaj Garbaczewicz wyjechał na targ do Pińska z furą drzewa opałowego na sprzedaż. Koło godz. 21 do zagrody wrócił koń z wozem, na którym leżały zwłoki właściciela. Trup Garbaczewicza miał kłótą ranę w piersi. Ani czasu, ani miejsca zbrodni narazie nie udało się ustalić. — Zachodzi przypuszczenie, że Garbaczewicz padł ofiarą zemsty.**

— **SAMOBÓJSTWO ROBOTNIKA. — Onegdaj pod zdążający z Łunińca pociąg osobowy, w odległości 400 mtr. od st. kol. Horodyszcze, rzucił się i poniósł śmierć na miejscu robotnik z fabryki dykt „Plywood-Union" Lejzor Tapczuk, lat 26**

Przy zwłokach znaleziono notatnik zapisany w języku żydowskim, z którego treści odcyfrowano następujący ustęp: — „Mój drogi ojcze, więcej żyć nie mogę, bo ja jeszcze . . . . . . bądźcie zdrowi, wasz Lejzor".

— **ZBROJNY NAPAD RABUNKOWY Mieszkający we wsi Woronki, gm. włodzimierzeckiej, pow. sarneńskiego Zalman Feldman stał się onegdaj ofiarą zbrojnego napadu bandyckiego.**

Sześciu uzbrojonych w obcięcie karabiny bandytów sterroryzowało domowników i kazało im stanąć twarzą do ściany, po czym zrabowali około 50 zł. bilonem, zegarki i inną biżuterię. Z zeznań poszkodowanych udało się jednakże ustalić, że jeden z napastników miał buty, reszta zaś była w łapciach. Niektóre poszlaki pozwalają przypuszczać, że bandyci pochodzą ze wsi Biała, pow. pińskiego.

Rozpoczęto natychmiastowe poszukiwania opryszków.

— **OGROMNY POŻAR. We wsi Kończyce, gm. brodnickiej, pow. pińskiego z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar w obejściu Ignacego Wójtowicza. Ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania i w krótkim czasie strawił 3 domy mieszkalne, oraz 25 budynków gospodarczych wraz z zapasami zboża, siana, budulca itp. Ogółem zostało poszkodowanych 11 gospodarzy.**

Straty podług prowizorycznych obliczeń sięgają ponad 10.000 zł.

— **Potajemny ubój.** Funkcjonariusz st. st. W. Knapik sporządził doniesienie karne na Borucha Epsztejna, zamieszkałego w Pińsku, u którego znaleziono 156 klg. mięsa pochodzącego z potajemnego uboju

Nadużycia w klinice otolaryngologicznej USB

Jak się dowiadujemy, władze sądowo-śledcze prowadzą obecnie dochodzenie w sprawie nadużyć, wykrytych niedawno w sekretariacie kliniki otolaryngologicznej U. S. B.

Stwierdzono, że z kasy kliniki zginęła suma blisko 12 tysięcy złotych.

Poszlakowaną o przywłaszczenie tej sumy jest b. sekretarka tej kliniki, którą niezwłocznie po wykryciu nadużyć zawieszono w czynnościach. Część brakującej sumy w kwocie blisko 3 tys. złotych została zwrócona. (c)

TEATR I MUZYKA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

— **Przedstawienie propagandowe.** Dziś „Kraina uśmiechu", operetka Fr. Lehara.

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni".** W niedzielę o godz. 4-ej p. p. operetka O Straussa „Czar walca". Ceny zniżone.

— **„Rose M. Marie" z Xenią Grey.** Przygotowania do piemiery, którą wyznaczono na dzień 1 marca są w rękach erż. K. Wyrwicz-Wichrowskiego i kapelm. M. Kochanowskiego.

— **Jubileusz Mieczysława Juneczys-Dowmunta** wyznaczony na 12 marca. Wystawioną zostanie tego wieczoru opera komiczna Veney'a „Trzej muszkieterowie".

— **„Faust" w Lutni.** 8-go marca planowane jest wystawienie op. „Faust" Gounoda

Hochsztapler warszawski i złodziej wileński w potrzasku

Wczoraj w nocy wywiadowcy Wydziału Śledczego aresztowali poszukiwanego przez władze sądowe w Warszawie, a ukrywającego się w Wilnie przed odbyciem kary 1 roku więzienia, Józefa Muchlanowskiego.

Tejże nocy aresztowano w Wilnie znanego zawodowego złodzieja Jana Neumana, przy którym znaleziono narzędzia do włamania. (c)

KRONIKA WILEŃSKA

— Przewidywany przebieg pogody według PIM-a do wiecz. dnia 25 bm.:

W całym kraju dość pogodnie.

Nocą lekki mróz, dniem temperatura nieco powyżej zera.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęcza (Jagiellońska 1); Augustowskiego (Kijowska 23; Romeckiego (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10); Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

PRASOWA.

— **Konfiskaty.** Wczoraj zajęte zostały nakłady jednodniówki litewskiej „Kelias" (Droga) z dnia 24 bm., białoruskiego pisma dla młodzieży „Szlach Moładzi" oraz „Słowa".

MIEJSKA

— **Podział subwencji na dokształcające szkolnictwo zawodowe.** W bież. budżecie miasta preliminowano 12.000 zł na subwencje dla szkół zawodowych dokształcających. Ostatnio Zarząd Miejski dokonał podziału tej sumy w sposób następujący:

1) Szkole Zawodowej Dokształcającej Wileńsko-Nowogródzkiego Instytutu Rzemiosł — 8000 zł.

2) Szkole Zawodowej Handlowej Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan — 3000 zł.

3) Szkole Zawodowej Towarzystwa „Pomoc Pracy" — 1000 zł.

W sprawie tego podziału subwencyj wypowie się jeszcze radziecka Komisja Kulturalno-Oświatowa.

— **Likwidacja oddziału dla dzieci gruźliczych w szpitalu zakaźnym.** Z dniem 1 kwietnia rb. władze miejskie postanowiły zlikwidować oddział dla dzieci gruźliczych w szpitalu zakaźnym na Zwierzyńcu. Jedynym więc miejscem w Wilnie, gdzie będą leczone dzieci gruźlicze, będzie lecznica schronisko izolacyjne im. Śniadeckich, które przejęło obecnie na własność Wil. T-wo Przeciwgruźlicze.

— **Decentralizacja straży pożarnej.** — Miarodajne władze opracowały projekt decentralizacji straży pożarnej na terenie Wilna. Decentralizacja ma polegać na zorganizowaniu oddziałów straży pożarnej w różnych dzielnicach miasta (Śnipiszki — Zwierzyniec — Zarzecze — Antokol). Na przeprowadzenie tej reorganizacji ma być zaciągnięta pożyczka w Zakł. Ubezp Wzajemnych. Mają być wybudowane 3 nowe strażnice. Wydział techniczny Zarządu Miasta przystąpił już do opracowania projektów i kosztorysów tych inwestycyj.

UNIWERSYTECKA

— **Z Dziekanatu Wydziału Matematyczno - Przyrodniczego USB.** 25 bm., o godz. 13 w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędzie się promocja na doktora nauk ścisłych w zakresie geografii p. Jana Jerzego Tochtermanna. Wstęp wolny.

AKADEMICKA

— **Zarząd Akademickiego Związku Morskiego R. P. w Wilnie** zawiadamia swych członków, że dnia 8 marca 1938 r. o godz. 19.30 w pierwszym i o godz. 20.00 w drugim terminie odbędzie się zwyczajne Walne Zebranie członków w lokalu Związku przy ul. Bakszta 15—6. Porządek dzienny i lista członków uprawnionych do udziału w Walnym Zebraniu będzie wyłożona do przejrzenia w lokalu w dniach i godzinach dyżurów. Eewentualne reklamacje należy składać Zarządowi do 1 marca br.

— **S. K. M. A. „Iuventus Christiana" U. S. B.** zawiadamia, że dziś 25 bm. o godz. 19.15 w lokalu własnym przy ul. Bakszta 15 (pokój 4) odbędzie się zebranie.

Goście mile widziani.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Klub Włóczęgów.** Dziś, tj. w piątek 25 bm. przy ul. Przejazd 12 odbędzie się zebranie Klubu z referatem Teodora Nagurskiego pt. „Podstawy ideologii Klubu, a polska rzeczywistość".

Początek o godz. 19.30. Wstęp tylko za zaproszeniami.

— **Rada Z. S. P.** 3 marca odbędzie się w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego wileńskiego posiedzenie Rady Wileńskiego Orkęgu Woj. Zw. Straży Pożarnych R. P.

Porządek obrad przewiduje zatwierdzenie protokułu z poprzedniego posiedzenia, sprawozdania, wybory i wolne wnioski. Obrady rozpoczną się punktualnie o godz. 10.

— **Wileńskie Towarzystwo Filozoficzne** zawiadamia, że w piątek, dnia 25 bm. o godz. 20 w sali Seminarium Filozoficznego USB (ul. Zamkowa 11) odbędzie się 45 posiedzenie naukowe Towarzystwa, na którym p. prof, dr Tadeusz Czeżowski wygłosi odczyt pt.: „Kazimierz Twardowski (1866—1938)".

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Dziś, w piątek 25.II odbędzie się w sali V uniwersytetu (ul. Św. Jańska) odczyt z cyklu „Wilno i Wileńszczyzna" pt. „Najstarsze Wilno". Odczyt wygłosi dr W. Rewieńska. Odczyt będzie ilustrowany przezroczami.

Początek o godz. 20. Wstęp 30 gr, młodzież płaci 20 gr. Szatnia nie obowiązuje.

— **Zarząd Koła Wileńskiego ZOR.** zawiadamia iż w dniu 27 lutego 1938 r., o godz. 11 min. 30, odbędzie się Walne Zebranie Koła Członków, którzy nie otrzymali dotychczas zawiadomień o powyższym zebraniu, wobec braku adresu, Zarząd uprasza o zgłoszenie się do Sekretariatu w godz. 18—20.

ZE ZW. I STOWARZYSZEŃ

— **Ze Zw. Inżynierii Wojsk. Okr. Wileńskiego.** Zarząd Okręgu na rok 1938 ukonstytuował się następująco: przewodniczący — por. rez. inż. Janczukowicz Paweł, w.-przewodniczący — pchor. rez. poseł Pimonow Borys, sekretarz — ppor. rez. Rogiński Jan, skarbnik — ppor. rez. Weyssenhoff Franciszek, członkowie: kapitan rez. Drucki-Lubecki Józef, ppor. rez. mgr. Wojtkiewicz Wincenty. Delegatem d-cy Saperów do Zarządu Okręgu jest kapitan Wejtko Tadeusz.

Dyżury Zarządu odbywają się w każdy poniedziałek, w siedzibie Federacji PZOO (ul. Św. Anny 2), godz. 18.30 — 20,00.

Zarząd wzywa wszystkich oficerów i podchorążych rezerwy inżynierii i saperów, zamieszkałych na terenie Okręgu, do zgłoszenia się osobistego lub pisemnego w celu ustalenia adresów.

GOSPODARCZA

— **Zeznania o dochodzie.** Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie przypomina wszystkim zainteresowanym, że w r. b. termin do składania zeznań o dochodzie na rok podatkowy 1938 przez osoby fizyczne i spadki wakujące nie będzie przedłużony przez Ministerstwo Skarbu w sposób generalny i że zeznania powinny być zasadniczo złożone przez wyżej wymienione osoby w terminie do 1 marca rb.

Jednocześnie Izba nadmienia, że okólnikiem z dn. 5 lutego rb. Ministerstwo Skarbu poleciło załatwiać przychylnie wszystkie indywidualne podania, prowadzących księgi osób fizycznych i spadków wakujących o odroczenie terminu do składania zeznań o dochodzie do 1 kwietnia r. b., nawet w wypadkach, gdy podania te nie zawierają szczegółowych motywów.

Podania te należy składać do właściwych urzędów skarbowych przed dniem 1 marca rb.

RÓŻNE.

— **Targi końskie.** Magistrat zezwolił na urządzenie w dniach 4, 5 i 6 marca rb targów końskich na targowicy Ponarskiej i rynku Śnipiskim. Opłaty rynkowe ustalone zostały na 50 groszy od metra kw zajętego placu.

ZABAWY

— **Zakończymy karnawał na Dancingu „Pod żaglami",** zorganizowanym przez Zarząd Sekcji Żeglarskiej L. M. i K. dnia 26 bm. Obw. Miejskiego. Stroje wieczorowe.

— **W ostatnią sobotę** karnawału 26.II bawimy się na dorocznej zabawie Młodzieży z Dalekiego Wschodu w sali Związku Oficerów Rezerwy Orzeszkowej 11. Egzotyczne dekoracje. Początek o g. 22.

RADIO

PIĄTEK, dnia 25. II. 1938 r.

6.15 — Pieśń poranna; 6,20 — Gimnastyka: 6,40 — Muzyka; 7,00 — Dziennik poranny 7,15 — Muzyka; 8,00 — Audycja dla szkół; 8,10 — 11,15 — Przerwa.

11,15 — „Emil i detektywi" — Słuchowisko dla szkół; 11,45 — Gra Ignacy Paderewski: 11,57 — Sygnał czasu i hejnał; 12,03 — Audycja południowa; 13.00 — Wiadomości z miasta i prowincji; 13,05 — „O nawozach w okresie wiosny" — pogadanka inż. Gomualda Węckowicza; 13,15 — Koncert solistów; 14.00 — Nowości muzyki lekkiej; 14,25 — „Sam jeden" — nowela Gabrieli Zapolskiej; 14,35 — Muzyka popularna; 14.45 — 15,30— Przerwa.

15,30 — Wiad. gospod.; 15.45 — „Doktór z Wolsztyna" — pogadanka dla dzieci; 16,00 — Rozmowa z chorymi; 16,15 — Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Wileńskiej pod dyr. W. Szczepańskiego; 16,50 — Pogadanka; 17,00 — Kształcenie woli dziecka. 17,15 — „Od Aten do Beuruth": „Bogowie pod pręgierzem"; 17,50 — Przegląd wydawnictw; 18.00 — Komunikat śniegowy; i wiad. sport.; 18,10 — Wil. por. sport.; 18,15 — Jek spędzić święto? prowadzi E. Piotrowicz; 18,20 — Zespoły cygańskie; 18.40 — Chwilka litewska; 18,50 — Program na sobotę; 18,55 — Wil. wiad. Sport.; 19.00 — „Pan Benet" — komedia Aleksandra Fredry; 19,30 Uczestnicy marszu Zułów — Wilno z hołdem na Rossie; 19.40 — „W przeddzień głównej batalii" — nasze szanse na mistrzostwach narciarskich świata. 19,45 — Pogadanka; 19.55 — 20.00 — Przerwa; 20.00 — Koncert rozrywkowy z Wiednia; 21,10 Dziennik wieczorny; i pogadanka; 21.25 — Koncert symfoniczny; 22,50 — Ostatnie wiadomości; 23,00 Muzyka taneczna z restauracji „Ustronie";

Na tle akcji protestacyjnej?

Oddział Wileńskiego Polskiego T-wa Krajoznawczego wystąpił z Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych.

Kurjer Sportowy

Hokeiści Warszawianki nie przyjechali

Wilno wycofuje się z mistrzostw

Wczoraj miał się odbyć w Wilnie mecz hokejowy o mistrzostwo Polski między Warszawianką a Ogniskiem KPW. Spotkanie wyznaczone zostało na godz. 17 min. 30.

Rano nadeszła alarmująca wiadomość, że Warszawianka nie przyjechała. Czekano pociągu warszawskiego o godz. 17 min. 6. Niestety, ale i tym pociągiem gracze z Warszawy nie przyjechali.

Tymczasem na boisku zaczęły gromadzić się tłumy. Gracze Ogniska KPW zaczęli ubierać się w kostiumy sportowe i wkładać łyżwy, oczekując przybycia Warszawianki.

Po godz. 17 min. 30 drużyna Ogniska wyszła na lód. Sędzia odgwizdał walkower na korzyść wilnian.

Tak przedstawia się stan faktyczny. Do tego można dodać, że mecz z Warszawianką wyznaczony został na czwartek przez PZHL komunikatem z dnia 19.II. W przededniu zawodów przyszła z PZHL depesza potwierdzająca spotkanie rewanżowe w Warszawie 27.II.

Zdawało się, że wszystko jest w porządku i że nareszcie będą mogły rozpocząć się mecze o mistrzostwo Polski.

Waszawianka o swojej rezygnacji, względnie o przesunięciu terminu nie uważała za stosowne zawiadomić okręg wileński.

Wilnianie po krótkiej naradzie postanowili na znak protestu wycofać się z tegorocznych mistrzostw Polski i zawiadomili o tym PZHL, że sprawę przekazują walnemu zebraniu PZHL, które odbędzie się w Warszawie.

Podobne załatwianie spraw przez dygnitarzy sportowych Warszawy mija się z celem propagandowym. Wprowadza szereg nieporozumień i jętrzy życie sportowe.

Do tej sprawy jeszcze powrócimy. Ma my bowiem obciążający materiał dotyczący całej działalności zarządu PZHL, który nie potrafił wywiązać się ze swoich obowiązków.

Narciarze nie wezmą udziału w Olimpiadzie?

W czasie obrad kongresu Międzynarodowej Federacji Narciarskiej rozpatrywano jeden z najważniejszych punktów porządku dziennego, a mianowicie sprawę udziału narciarzy w zimowych igrzyskach olimpijskich w Japonii. Wniosek niemiecki, który miał umożliwić narciarzom udział w Olimpiadzie przez wycofanie nauczycieli narciarstwa, został odrzucony 9 głosami przeciwko 6-ciu. Przeciwko wnioskowi niemieckiemu głosowali: Norwegia, Austria, Polska. Estonia, Czechosłowacja, Jugosławia, Francja, Anglia i Szwajcaria. Za wnioskiem — Niemcy Japonia, Włochy, Węgry, Finlandia i Szwecja.

Po odrzuceniu wniosku niemieckiego stała się aktualna sprawa zorganizowania narciarskich mistrzostw świata w roku 1940 poza Olimpiadą, chociaż konkres w sprawie udziału narciarzy w samej Olimpiadzie nie zajął jeszcze wyraźnego stanowiska. O organizację mistrzostw świata w 1940 r. ubiegają się Norwegia, Austria i... Japonia. Ta ostatnia w razie odmowy udziału narciarzy w Olimpiadzie zorganizowałaby narciarskie mistrzostwa świata na terenach olimpijskich, ale poza konkursami olimpijskimi. Kongres postanowił sprawę tę zostawić prezydium Międzynarodowej Federacji Narciarskiej do rozstrzygnięcia.

KINA I FILMY

„DZIEWCZYNA SZUKA MIŁOŚCI".
(Kino „Pan").

Nasze filmy są złe (utarła się już taka reputacja), ale z Mieczysławem Cybulskim chyba najgorsze. Cień „słodkiego Miecia" zawisł groźnie nad polskim ekranem. To „bożyszcze sztubaczek" działa w najbardziej tragicznych momentach... rozśmieszająco. Wystarczy spojrzeć na twarz, żeby już nie móc powstrzymać się od śmiechu. Jest w tym niewątpliwie i wiele smutku: Cybulski posiada dobre warunki zewnętrzne, ale nie jest artystą. Trudno więc, by potrafił stworzyć jakąś przekonywującą postać.

Scenariusz, mimo że firmują go głośne nazwiska, pozostawia wiele do życzenia. Reklamowanych dialogów nie słychać. Zapewne niejeden dobry fragment z Orwidem wymyka się uwadze widzów. nie mających „wyostrzonego" słuchu. Orwidem jednak nie można wypełnić całego filmu. (Parokrotnie zrobiono taki eksperyment z Jaraczem, ale był to raczej teatr w kinie...).

Tytuł filmu „Dziewczyna szuka miłości" idiotyczny. Ni przypiął, ni przyłatał.

Zresztą nie idzie o tytuł. W ogóle „reszta" obrazu mało warta i z całym powodzeniem zasługuje na miano szmiry.

Forszpany zapowiedziały film p. t. „Linia Maginota". O, na ten obraz pójdziemy do kina „Pan" z miłą chęcią.

Wiadomości radiowe

KONCERT ROZRYWKOWY.

Dzisiaj, o godz. 16.15 usłyszą radiosłuchacze całej Polski koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Wileńskiej p. dyr. W. Szczepańskiego. W programie piękna, ogólnie lubiana suita baletowa Czajkowskiego „Dziadek do rzechów", składająca się z uwertury i 7 tańców niezwykle efektownych.

UCZESTNICY MARSZU ZUŁOW—WILNO Z HOŁDEM NA ROSSIE.

Dzisiaj, o godz. 19.33 odtworzone zostaną dwa fragmenty z wielkiej uroczystości sportowej — Marsz Zułów—Wilno. Pierwszą część wypełni wywiad z p. mjr. Czesławem Mierzejewskim na temat genezy marszu i jego znaczeniu. Drugą — transmisja z hołdu na Rossie uczestników marszu.

Ceny nabiału i jaj

Od pewnego czasu na rynku wileńskim daje się zauważyć tendencja zwyżkowa na masło. Obecnie 1 kg masła wyborowego kosztuje 3.90 zł (w styczniu — 3.40); masło stołowego i solonego 3.80 (w styczniu 3.20).

Natomiast ceny jaj uległy zniżce. W styczniu jajko kosztowało od 13 do 15 gr; obecnie — 8—10 gr za sztukę.

Kto z Grunbaumów wzbogaci się?

Z Tokio nadeszła do Wilna sensacyjna wiadomość, że zmarł tam wielokotny milioner Ch. Grünberg. Spadek ten mają otrzymać spadkobiercy zmarłego, który pochodził z Polski i dłuższy czas zamieszkiwał w Wilnie i Białymstoku. Wśród licznych rodzin Grünbergów powstała nieopisana radość. Całe nieszczęście w tym że Grünbegów jest bardzo wielu i prawie każdy z nich dowodzi, że pochodzi z tej linii i ma prawo do otrzymania tego olbrzymiego spadku.

Historia Grünberga jest nieco fantastyczna. Dostał się on do niewoli japońskiej pod Mukdenem. Po zakończeniu wojny japońsko-rosyjskiej w 1905 r. nie chciał powracać do Rosji i pozostał na stałe w Japonii, gdzie się naturalizował. W niedługim czasie Grünberg dorobił się olbrzymiej fortuny, stając się właścicielem kilku dużych fabryk.

Obecnie specjalnie zaangażowani adwokaci badają prawo Grünbergów do tego olbrzymiego spadku.

Jak to na weselu ładnie...

W Mielnicy, gm. woropajewskiej, na odbywającej się tam 31 ub. m. zabawie weselnej zebrała się młodzież kilku sąsiednich wsi. W pewnym momencie drobny incydent wystarczył, by zabawa zmieniła się w ogólną bójkę, w czasie której mieszkanie zostało kompletnie zdemolowane. Przebieg zajścia najlepiej charakteryzuje fakt, że nawet piece zostały rozebrane a cegły były użyte jako narzędzie „walki".

14 uczestników tej „wesołej" zabawy zostało ukaranych przez starostwo postawskie po zł 50 grzywny z zamianą na 50 dni aresztu.

Sześcioraczki polskie...



...nie wzbudziły takiego zainteresowania, jak pytanie „kto zostanie 900.000-ym abonentem Polskiego Radia"? Szczęśliwy abonent dostanie w upominku od Radia piękny, złoty zegarek. Niezależnie od tego cenne upominki dostaną czterej abonenci zarejestrowani jako 899.998, 899.999, 900.001 i 900.002.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 24 lutego 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand. 696 g/l	19.75	20.50
„ II „ 670 „	19.25	19.75
Pszenica I „ 748 „	27.50	28.—
„ II „ 726 „	26 50	27.—
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	—	—
„ II „ 649 „ „	18.50	19.—
„ III „ 620,5 „ (past.)	17.50	18 25
Owies I „ 468 „	19.50	20.—
„ II „ 445 „	18.50	19.—
Gryka „ 630 „	17.75	18 25
„ „ 610 „	17.25	17.75
Mąka żytnia gat. I 0—50%	33.—	34.—
„ „ „ I 0—65%	30.—	31.—
„ „ „ II 50—65%	22.—	22.50
„ „ razowa do 95%	22.—	23.—
Mąka pszen. gat. I 0—50%	43.—	43.50
„ „ „ I-A 0—65%	41 50	42.25
„ „ „ II 30—65%	33.—	33.50
„ „ „ II-A 50—65%	25.—	26.—
„ „ „ III 65—70%	22.50	23.—
„ „ pastewna	19.25	20.—
„ ziemniaczana „Superior"	—	—
„ „ „Prima"	—	—
Otręby żytnie przem stand.	12.50	13.—
Otreby pszen. śred. przem. stand.	14.—	14.50
Wyka	19.50	20.—
Łubin niebieski	14.50	15.—
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	45.—	46.—
Len trzepany Wołożyn	1560.—	1600.—
„ „ Horodziej	1970.—	2010.—
„ „ Traby	1560.—	1600.—
„ „ Miory	1460.—	1500.—
Len czesany Horodziej	2160.—	2200.—
Kądziel horodziejska	1530.—	1620.—
Targaniec moczony	790.—	850.—
„ „ Wołożyn	940.—	980.—

Ogłoszenie

O PRZETARGU

Wydział Powiatowy w Brześciu nad Bugiem. ogłasza nieograniczony pisemny przetarg ofertowy **na dostarczenie 1.138 mtr³ (jeden tysiąc sto trzydzieści osiem mtr³) tłucznia z kamienia** polnego na konserwację dróg samorządowych powiatu brzeskiego.

Wzory ofert, warunki techniczne dostawy i wzory umowy można nabyć w Biurze Powiatowego Zarządu Drogowego w Brześciu nad Bugiem, ul. Zygmuntowska Nr. 55 w godz. od 11—13.

Termin składania ofert do godz. 12 dnia 8-go marca 1938 r.

Przewodniczący Wydz. Pow. w Brześciu
(—) St. Chmielowski

NASIONA, chemikalia do opryskiwania

LEKARZE

DOKTOR MED.
J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66 Przyjmuje od 5—7 wiecz

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
Smiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26—6.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec)

Handel i Przemysł

10 dni niskich cen. 10 dni wielkiego rabatu na konfekcji, galanterii, trykotażach, obuwiu. **W. NOWICKI, Wielka 30.**

NASIONA, chemikalia do opryskiwania sadów i opryskiwacze poleca **Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych,** Wilno, Zawalna 28, tel. 21-48. Kosztorysy, porady fachowe bezpłatnie

Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA: Sypialnia jesionowa, jadalnia orzechowo-dębowa, styl „Modern", modele 1938., szafy, stoły i inne meble, wzorowe warsztaty stolarskie. Wilno, Subocz 19, tel 198.

LOKALE

MIESZKANIE na III piętrze 3 pokoje ze wszystkimi wygodami do wynajęcia od zaraz ul. Tatarska 20.

MIESZKANIE 4—5 POKOJOWE ze wszelkimi wygodami poszukiwane w rejonie: Mickiewicza i boczne W. Pohulanka i boczne Wileńska i boczne. Oferty: Sp. Ak. I. K. Poznańskiego, Wielka 66.

POSZUKUJE SIĘ LOKALU na biuro 5—7 pokoi, parter lub piętro w okolicy ul. Mickiewicza. Oferty do Administracji „Kurjera Wileńskiego" pod Nr. 5468.

RÓŻNE

ZGUBIONO kwit Z. Z. K. K. O. za nr. 89683 wyd. na im. Kuszela Grynblacha, unieważnia się.

PRACA

GONIEC do lat 18 potrzebny — ul. 3 Maja 13—7 w godz. 4—5.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazylianska 35, tel. 169; Lida, ul. Górnianska 8, tel. 166; Baranowicze, Ułańska 11; Brześć n/B., Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60g r. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Józef Onusajtis